

Jak poinformowano PAP, w Ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego — zakończenie roku szkolnego w szkołach podstawowych i średnich nastąpi w sobotę 20 czerwca. Od 21 czerwca do końca sierpnia trwać będą wakacje.

Rozpoczęcie nowego roku szkolnego 1970/71 przewidziano na dzień 1 września br.

W drugim dniu wizyty D. Sambu

Rozpoczęcie oficjalnych rozmów polsko-mongolskich

Wtorek był drugim dniem oficjalnej wizyty w Polsce przewodniczącego Prezydium Wielkiego Churału Ludowej Mongolskiej Republiki Ludowej — Dżamsarangijna Sambu.

Tego dnia gość wraz z towarzyszącymi mu osobami odwiedził w godzinach rannych Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną im. Przyjaźni Polsko-Mongolskiej w Woli Młockiej (w pow. Ciechanów).

Po serdecznym powitaniu D. Sambu zwiędził spółdzielnię, interesując się jej dorobkiem, osiągnięciami produkcyjnymi, warunkami życia i pracy rolników.

D. Sambu towarzyszyli: za-

stępca przewodniczącego Rady Państwa — Bolesław Podędurny, minister rolnictwa — Mieczysław Jagielski i ambasador PRL w Mongolii — Franciszek Nowak.

Pracownicy spółdzielni zgłosili gościowi niezwykle serdeczne przyjęcie, witając go tradycyjnym zwyczajem — chlebem i solą.

W godzinach popołudniowych w Belwederze rozpoczę-

ły się rozmowy polsko-mongolskie, które prowadził przewodniczący Rady Państwa Marszałek Polski — Marian Spychalski i przewodniczący Prezydium Wielkiego Churału Ludowego MRL — Dżamsarangijn Sambu. (PAP)

„Sojuz-9” nadal na orbicie

Eksperymenty i badania lekarskie w kosmosie

Jak podaje agencja TASS, radziecki statek kosmiczny „Sojuz-9” wykonał do godz. 14 min. 25 czasu moskiewskiego dnia 9 czerwca 124 obrotów wokół Ziemi. Kosmonauci Andrian Nikolajew i Witalij Siewastjanow przebywali wówczas już 186 godzin na orbicie wokółziemskiej.

Ośmy dzień pracy załogi statku „Sojuz-9” przebiegał zgodnie z założonym planem i zakończył się 9 czerwca o godz. 4 min. 30 czasu moskiewskiego. Kosmonauci wykonali eksperymenty naukowo-techniczne, obserwowali powierzchnię Ziemi, i ciała niebieskie, a także przeprowadzili kompleks badań lekarskich. (PAP)

Walki komandosów palestyńskich z wojskami rządowymi w Jordanii

Zamach na króla Husajna?

We wtorek nad ranem, po dniu względnego spokoju, znów wybuchły zacięte walki między komandosami palestyńskimi a jordańskimi oddziałami rządowymi.

Rzecznik ludowo-demokratycznego Frontu Wyzwolenia Palestyny oświadczył, że starcia były spowodowane przez oddziały rządowe, które o świcie zaatakowały siedzibę dowództwa palestyńskiej walki zbrojnej.

Premier Szwecji krytykuje politykę USA

Premier Szwecji O. Palme przemawiając w „Narodowym Klubie Kobiet — Członkini Partii Demokratycznej” podał krytykę wtargnięciu USA do Kambodży.

Oświadczył, że operacje militarne Stanów Zjednoczonych w Kambodży stanowią rozszerzenie wojny w Indochinach i uważane są w Szwecji za naruszenie praw małego kraju.

„Głos” w prenumeracie

Jeszcze do 15 czerwca br.

Jak się wczoraj dowiedzieliśmy, przyjmowanie wpłat na prenumeratę „Głosu Wielkopolskiego” na III kwartał i II półrocze br., przedłużono do poniedziałku, 15 bm.

Wpłaty (39 zł za kwartał, 78 zł — za półrocze) przyjmowane są bez żadnych ograniczeń.

W przypadku jakichkolwiek trudności w prenumeracie „Głosu” prosimy natychmiast zawiadomić naszą redakcję — listownie lub telefonicznie: nr tel. 657-18.

LOGODA

10 bm. będzie okresami bezchmur lub zachmurzenie niewielkie. W ciągu dnia rozwój chmur i lokalne burze. Temperatura maksymalna od ok. 10 i 20 st. nad morzem do 28 st. w głębi kraju. Wiatry słabe i umiarkowane, w czasie burz silniejsze, przeważnie wschodnie.

Nieudana próba uprowadzenia samolotu „Lot-u”

Dnia 9 bm. w godzinach wieczornych dokonano nieudanej próby uprowadzenia samolotu PLL „Lot” AN-24, odbywającego rejs na trasie Katowice — Warszawa.

Dwaj uzbrojeni osobnicy usiłowali wdrzeć się do zamkniętej kabiny pilotów, sterroryzować załogę oraz zmusić ją do wzięcia kursu na Wiedeń.

Jak już informowano społeczeństwo w poprzednich komunikatach, organa bezpieczeństwa i porządku publicznego, a także administracja lotnicza i komunikacyjna podjęły odpowiednie środki profilaktyczne. Ustalono m. in. odpowiednia do sytuacji taktykę działania załóg samolotów w przypadkach prób terroru podczas lotu. Taktyka ta zdała egzamin. Dzięki zdecydowanej postawie załogi samolotu z kpt. Edwardem Makulą na czele, samolot pomyślnie wylądował na lotnisku Warszawa-Okecie.

Sprawcami nieudanej próby uprowadzenia samolotu okazali się R. J. i A. R., zamieszkał w Warszawie. Śledztwo trwa. Po jego zakończeniu terroryści zostaną przekazani organom wymiaru sprawiedliwości. (PAP)

Posiedzenie

Sekretariatu OK FJN

9 bm. w siedzibie OK FJN odbyło się posiedzenie Sekretariatu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu z udziałem przewodniczącego Rady Państwa i OK FJN, Marszałka Polski Mariana Spychalskiego oraz członków Prezydium OK FJN.

Sekretariat dokonał oceny prowadzonej przez komitety FJN działalności odczytowo-propagandowej i ustalił założenia jej dalszego rozwoju.

Zapoznano się ze stanem przygotowań do tegorocznej akcji letniej dla dzieci i młodzieży.

Omówiono również aktualne problemy akcji zadrzewiania kraju.

Sekretariat rozpatrzył informację o ewidencji, kwalifikacji i realizacji postulatów i wniosków wyborców i ustalił w tej sprawie wytyczne dla terenowych komitetów Frontu. PAP

97,3 mld. zł. wkładów ludności w PKO

Stan wkładów pieniężnych ludności w PKO osiągnął w dniu 31 maja br. 97 miliardów 256 milionów złotych, w tym na książeczki oszczędnościowe 93 miliardy 415 milionów złotych, a na rachunkach bieżących i rozliczeniowych — 3 miliardy 841 milionów złotych.

W maju br. wkłady oszczędnościowe wzrosły o 596 mln złotych, a liczba książeczek zwiększyła się o 283 tys. (PAP)

Siły patriotyczne Kambodży walczą o miasto Siem Reap

Trzy bataliony reżimowe w obronie

Sytuacja wokół miasta Siem Reap w Kambodży jest nadal niejasna. Agencje informacyjne podają, że o lotnisko i budynki portu lotniczego toczą się nieustające walki. Starcia notowano także wewnątrz miasta. Siły patriotyczne okupowały przez pewien czas jeden z największych hoteli w tym mieście.

Walki o miasto Siem Reap rozpoczęły się w piątek wie-

czorem atakiem na lotnisko. W sobotę rano siły patriotyczne zaatakowały samo miasto leżące kilka km od lotniska, a w niedzielę oddziały te okupowały jeden z największych hoteli w mieście. Miasto bronił jeden z największych batalionów reżimowych, w sile 3 tysięcy żołnierzy. Jednak z dwoma batalionami

Dokończenie na str. 2

Piętnaste SALT

Delegacje Związku Radzieckiego i USA spotkały się we wtorek w gmachu ambasady radzieckiej w Wiedniu na 15 z kolei posiedzeniu konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT).

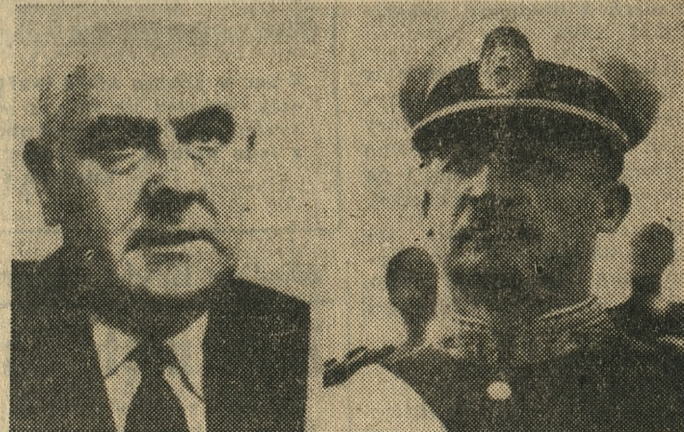
Zakończenie sesji NATO

Ministrowie obrony z ośmiu państw — krajów członkowskich NATO zakończyli we wtorek w Wiedniu dwudniowe kolejne obrady sesji. Na zakończenie obrad ministrów obrony krajów, wchodzących w skład tzw. grupy planowania nuklearnego NATO, opublikowano komunikat, w którym stwierdzono, że grupa planowania nuklearnego będzie kontynuowała dyskusję w sprawie taktycznego zastosowania broni nuklearnej. Rezultaty obrad i konkretne propozycje będą przedstawiane do rozważenia Komitetowi Planowania Nuklearnego.

Heinemann w Danii

Prezydent NRF, G. Heinemann udał się wczoraj z 3-dniową wizytą do Danii. Będzie to pierwsza wizyta szefa państwa zachodniemie-

Zamach stanu w Argentynie



W poniedziałek w Argentynie junta wojskowa, którą kierują naczelny dowódca sił wojskowych generał Alejandro Lanusse, naczelny dowódca marynarki admirał Pedro Gnavi i nacz. dowódca lotnictwa wojskowego, Carlos Rey dokonała zamachu stanu, obalając prezydenta Carlosa Onganía.

Agencje prasowe podają szczegóły zamachu stanu, który w rzeczywistości był „pałacowym przewrotem” i konfliktem załatwionym przez samych generałów. Dowódcy trzech rodzajów broni armii argentyńskiej uważali, że Onganía już dostatecznie długo sprawuje władzę. Onganía odrzucił „polityczny plan” przedstawiony przez generałów i zabarykadował się w swym pałacu. Po 12 godzinach skapitulował jednak i wraz z rodziną przewieziony został do swej re-

zydencji podmiejskiej, gdzie znajduje się pod strażą. Podczas „zamachu stanu” nie padł ani jeden strzał, a eksplodowały jedynie dwa granaty z gazem łzawiącym rzucone dla rozprzeczania tłumów gapiów. (PAP)

CAF — UPI — telefoto

Czyn Zwycięstwa po pierwszym etapie

Zakończył się pierwszy etap realizacji zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych podjętych dla uczczenia 25-lecia zwycięstwa nad faszyzmem i powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy oraz setnej rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina. Czyn zwycięstwa ogarnął zdecydowaną większość zakładów pracy, a w niektórych branżach — np. górnictwie i hutnictwie — wszystkie. Już dziś przysporzył nam ponad plan wiele towarów na rynek wewnętrzny i na eksport, przyczynił się do poprawy jakości licznych wyrobów, do oszczędniejszego zużycia materiałów i surowców. Inicjatywa załóg wspiera tym samym proces wprowadzania nowych, intensywnych metod gospodarki.

Do Dnia Zwycięstwa załogi górnicze wydobłyły dodatkowo ponad 57 tys. ton węgla kamiennego i ponad 300 tys. ton węgla brunatnego. Hutnicy wytopili ponad plan 26 tys. ton stali surowej, a w produkcji surowców, wyrobów walcowanych i rur przekroczyli już swoje zobowiązania. W zakładach energetycznych nastąpił wzrost mocy dyspozycyjnej o 73,2 MW, podczas gdy zobowiązanie opiewało na 42,5 MW. (PAP)

Broń dla Grecji

Senator demokracji Vance Hartke oświadczył w poniedziałek, iż Stany Zjednoczone dostarczyły Grecji po wprowadzeniu embarga na dostawy broni do tego kraju, więcej uzbrojenia niż przed zamachem stanu w roku 1967. Senator opracował specjalny raport, w którym wykazuje, iż USA udzieliły juncie greckiej w roku finansowym — 1969 pomocy wojskowej w wysokości 158.600.000 dolarów w porównaniu z 89.500.000 dolarami w roku 1966.

Dolary na ABM

Komisja finansowa Izby Reprezentantów USA zatwierdziła w poniedziałek wydatkowanie w przyszłym roku finansowym na dalszą rozbudowę systemu obrony antyrakietowej (ABM) 357 mln. dolarów. Ze środków tych mają być pokryte koszty budowy basenów antyrakietowych w północnej Dakocie i Montanie oraz sfinansowane dalsze badania i rozwój tzw. systemu „Safeguard”.

mieckiego w tym kraju po drugiej wojnie światowej. Heinemannowi towarzyszy minister spraw zagranicznych NRF Scheel.

Narada ministrów EWG

Agencja DPA donosi z Luksemburga, że na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia Rady Ministerialnej EWG stały przede wszystkim plany wspólnej polityki gospodarczej EWG oraz przewi-



dywanej przed upływem 1980 roku unii walutowej, a także wspólnej zachodnioeuropejskiej polityki w dziedzinie przemysłu.

Wzrost cen we Francji

Według pierwszych nieoficjalnych danych, w maju nastąpił we Francji dalszy wzrost kosztów u-

Zakończenie sesji „Zgorzeleckiej” na UAM

Wczoraj zakończyła się w Poznaniu dwudniowa sesja naukowa, zorganizowana na UAM z okazji 20 rocznicy podpisania Układu Zgorzeleckiego. W drugim dniu referat na temat kształtowania się nowego typu stosunków polsko-niemieckich wygłosił dyrektor Instytutu Zachodniego, prof. dr Władysław Markiewicz. Następnie dr Siegfried Richter z Uniwersytetu im Marcina Lutra w Halle omówił problemy handlu zagranicznego i wymiany między PRL a NRD.

Wiele uwagi poświęcono w dyskusji dalszym perspektywom rozwojowym współpracy między PRL i NRD zarówno w sferze politycznej jak i na płaszczyźnie gospodarczej.

Poznańska sesja stała się przykładem nie tylko naukowym ale i ideologicznej współpracy między naukowcami obu krajów. (jw)

Jacht „Śmiały” płynie do Narviku

W rejs do Narviku wypłynął we wtorek ze Słupawy jacht „Śmiały”. Jacht wiezie 3 wieniec ufundowane przez szwedzki okręg ZBoWiD, które zostaną złożone w miejscach walk polskich żołnierzy i marynarzy z okazji przypadającej w tym roku 30 rocznicy bitwy o Narvik. PAP

Więcej miejsc noclegowych

Pełna mobilizacja w ośrodkach turystyczno-wczasowych

Rozpoczął się już sezon letnich urlopów. Przewiduje się, że tegoroczny ruch turystyczno-wypoczynkowy będzie o ok. 10 proc. większy od ubiegłorocznego. W tym roku ma przybyć do Polski przeszło 2 mln. turystów zagranicznych, z czego — 1.750 tys. z krajów socjalistycznych. Jak przygotowano się do przyjęcia gości?

Dzięki włączeniu do eksploatacji 83 nowych obiektów — ogólnie dostępna baza powiększy się o 4,6 tys. miejsc noclegowych i ponad 10 tys. gastronomicznych. Ogółem w tym sezonie do dyspozycji turystów i wczasowiczów przygotowano przeszło 1.150 tysięcy łóżek w różnego typu obiektach. Dodatkowa duża rezerwa — szacowana na 600 do 800 tys. miejsc noclegowych — kryje się w pokojach gościnnych w niedość jeszcze popularnych wsiach letniskowych,

RYBA POŁKNĘTA Haczyk

Poszukuje dziennikarzy, reporterów i abonentów do nowego dziennika, który będzie publikował wyłącznie „dobre wiadomości” — brzmiało jedno z ogłoszeń zamieszczonych w prasie nowojorskiej.

Był to oczywiście żart, uczyniony przez jednego z dziennikarzy bismarckich „Hartford Times” — Barry Wanger. Autor tego żartu bardzo się zdziwił, kiedy otrzymał dziesiątki listów od osób które cała sprawa potraktowała bardzo serio, lecz nie spodziewał się, że wśród nich znajdzie list od samego wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych.

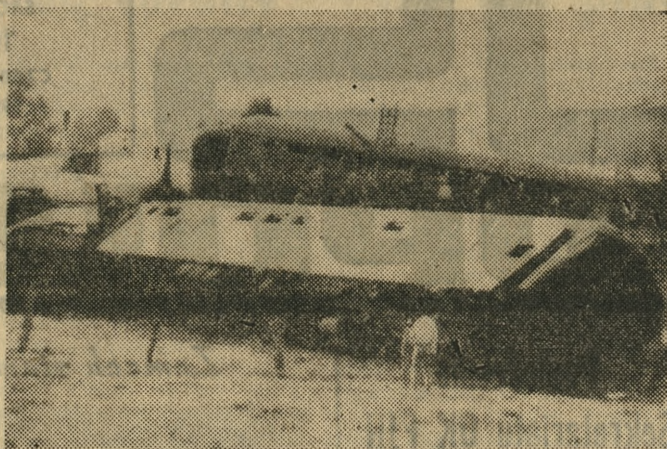
Spiro Agnew, który wypowie dział ostatnio bezardonowa wojnę środkom masowemu przez kazi, które według niego przedstawiają tylko zła stronę wydarzeń, wprost entuzjastycznie powitał myśl o utworzeniu dziennika który ma publikować wyłącznie „dobrych nowin”.

List, który Barry Wanger otrzymał od członka gabinetu Spiro Agnewa, stwierdza m.in.: „choć wiceprezydent nie ma prawa przyłączać się do fałszywych przedsięwzięcia o charakterze komercyjnym, to jednak wysoko ocenia tendencję nowej publikacji, przesyła swoje dobre życzenia dla dobrych wiadomości”. PAP

Dziś szerszy serwis informacyjny opracował Jerzy Waloszek.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A 10 VI 1970 Nr 136 (8180)

Katastrofa ekspresu w NRD



8 bm. w pobliżu Alfeld (NRD), w odległości 40 km od Hannoveru, wykołcił się ekspres Monachium — Hamburg. W katastrofie zginęła 1 osoba, obrażenia odniosło 130 pasażerów, z tego połowa — poważne. Jest to druga w tym tygodniu katastrofa kolejowa w NRD. CAF — UPI — telefoto

Wielka Brytania przed wyborami

Zamknięto listy kandydatów

W nocy z poniedziałku na wtorek zamknięto listy kandydatów do Izby Gmin. 1823 kandydatów walczyć będzie o 630 miejsc. Najwięcej kandydatów na posłów do Izby Gmin wystawili konserwatyści — 629. Partia pracy wysunęła 617 kandydatów, liberalowie — 333, komuniści — 58, nacjonalistyczny szkoccy — 64, nacjonalistyczny walijscy — 35.

Także Irlandia Północna przygotowuje się do wyborów powszechnych, które odbędą się tam, podobnie jak w Wielkiej Brytanii, 18 bm. Kampania wyborcza w Ulsterze przebiega w wyjątkowo napiętej sytuacji. Rządząca Partia Unionistów

Ulsteru pretenduje do wszystkich miejsc przeznaczonych dla deputowanych z Irlandii Północnej w parlamencie brytyjskim.

Manifest przedwyborczy unionistów zbiega się w znacznym stopniu z platformą wyborczą ekstremistów protestanckich, którzy występują z programem „legalności i porządku”.

W przeddzień wyborów do brytyjskiego parlamentu do Ulsteru zostaną przetranszowane nowe oddziały wojsk brytyjskich, co przyczyni się do wzmożenia atmosfery terroru i zastraszenia podczas kampanii przed wyborczej. (PAP)

Uroczystości w rocznicę powstania WOP

Szczecin był we wtorek miejscem centralnych uroczystości związanych z obchodem 25 rocznicy powstania Wojsk Ochrony Pogranicza.

Uroczystości rozpoczęło powitanie przybyłych na nabrzeże przy Wale Chrobrego zespolów okrętów pogranicza ZSRR i Narodowej Armii Ludowej NRD. Głównym punktem obchodów była akademicka poświęcona uczczeniu 25 rocznicy powstania WOP. (PAP)

Szczegóły uprowadzenia samolotu CSRS

Jak pisze agencja CTK — kapitan uprowadzonego w poniedziałek do Norymbergi czeskiego samolotu „Il-14” — po powrocie do Pragi opowiedział dziennikarzom o całym zajściu.

Uprowadzenia dokonało 8 osób, 4 mężczyzn i 4 kobiety, wkrótce po starcie samolotu, kiedy znalazł się on mniej więcej na wysokości 200 metrów. Sprawcy uprowadzenia, którzy mieli ze sobą dziecko, uzbrojeni byli w 5 pistoletów, nóż myśliwski i śrubokręt. (PAP)

A. Kosygin przyjął prezesa koncertu „Eni”

Premier Aleksiej Kosygin przyjął we wtorek prezesa włoskiego koncertu naftowego „Eni” Eugenio Cefisa. W przyjacielskiej rozmowie poruszono szereg ważnych problemów dotyczących radziecko-włoskiej współpracy gospodarczej. (PAP)

Aferzysta Czesław Śliwa skazany na 7 lat więzienia

Przed Sądem Powiatowym we Wrocławiu zapadł we wtorek wyrok w procesie aferyzisty Czesława Śliwy vel Jacka Silbersteina, który podając się za konsula austriackiego wyłudził od różnych osób ponad 500 tys. złotych.

Wyrokiem Sądu Powiatowego we Wrocławiu Czesław Śliwa skazany został na karę łączną 7 lat pozbawienia wolności i 200 tys. zł grzywny (z zamianą na 3 lata więzienia).

Dzień Pracownika Przemysłu Terenowego w Poznaniu

W zakładach podległych Poznańskiemu Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Państwowych Przemysłu Terenowego obchodzono wczoraj uroczystości „Dzień Pracownika Przemysłu Terenowego”.

Świętowano go w poczucie dobrze spełnionego obowiązku, gdyż jak wynikało z danych dyrektora Poznańskiego Zjednoczenia — Ryszarda Królikiewicza, przytoczonych podczas akademii w Operze, przemysł ten wykonał w ubiegłym roku pomyślnie wszystkie ustalone zadania i rozszerzył znacznie zakres swej działalności.

W 1969 roku przemysł zatrudniał w 50 zakładach produkcyjnych i usługowych około 3000 pracowników, którzy wyprodukowali artykuły o wartości 634 mln zł i wykonali m. in. dla mieszkańców usługi przemysłowe szacowane na prawie 27 mln zł. W tej ogólnej produkcji miało spory udział 650 zakładów, gdyż wytworzyli artykuły szacowane na 68 mln zł.

Do tak pomyślnych wyników przyczyniło się m. in. współzawodnictwo prowadzone wśród tych przedsiębiorstw, w którym 1 miejsce zajęły Poznańskie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego. Wracając dzielnej załodze sztandar i składając z tej okazji gratulacje wiceprzewodniczący Prezydium Rady Narodowej Poznania Henryk Kędziora ocenił równocześnie pozytywnie wyniki przemysłu terenowego w Poznaniu. Złożył również wszystkim pracownikom, w imieniu Prezydium, serdeczne podziękowanie za ofiarną pracę, którą im dalszych osiągnięć w pracy zawodowej i w życiu osobistym.

17 przodujących pracowników przemysłu wyróżniono Honorowymi Odznakami Miasta Poznania, a kilku — Złotymi Odznakami Związkowymi, Zasłużonego Racjonalizatora Produkcji i Przewodnika Pracy Socjalistycznej. (b)

Spotkanie przy kominku

Rok leninowski w szkole

Wczoraj w sali kominkowej Pałacu Kultury spotkali się najbardziej aktywni przedstawiciele szkolnych Kół Przyjaciół Związku Radzieckiego z Poznania i województwa. Przybyli też: przewodniczący ZW TPR — Tadeusz Kwaśniewski, sekretarz konsulatu ZSRR w Poznaniu Fryderyk Loginow, przewodniczący komisji szkolnych kół przyjaciół ZSRR — Jan Bartkowiak.

Spotkanie było uroczystym podsumowaniem pracy Kół Przyjaciół ZSRR ze szkół podstawowych, średnich i zawodowych w bieżącym roku szkolnym. Wśród wielu imprez organizowanych przez młodzież dominowała problematyka 100 rocznicy urodzin Lenina.

Do bardzo udanych przedsięwzięć zaliczyć należy: XI Olimpiadę Wiedzy o Polsce i świecie współczesnym, Ogólnopolski konkurs recytatorski szkolnych Kół Przyjaciół Związku Radzieckiego, konkurs na plakat i album leninowski, olimpiadę języka rosyjskiego, udział w akcji „Iskra 70”. Sprawozdania z przebiegu obchodów rocznicy urodzin Wodza Rewolucji oraz efekty całorocznej pracy wpisano do kronik pod nazwą: „Rok leninowski w naszej szkole”.

Kroniki te były podstawą do oceny i wyróżnienia szkolnych Kół Przyjaciół ZSRR. Na wczorajszym spotkaniu wręczono nagrody, kamery, aparaty fotograficzne. Wśród wyróżnionych znalazły się szkoły podstawowe

Uwaga na dyscyplinę pracy

Liczba godzin nieprzepracowanych nadal zbyt duża

Miniony rok cechował się spadkiem dyscypliny pracy w przemyśle i budownictwie. Zwiększyła się liczba godzin nieprzepracowanych, a zwłaszcza — godzin nieobecności nieusprawiedliwionej. Jak wynika z opublikowanych właśnie danych Głównego Urzędu Statystycznego, również obecny rok zaczął się pod tym względem nie najlepiej.

W I kwartale br. zanotowano w zakładach przemysłu uspołecznionego 6.675 godzin nieprzepracowanych na każdych 100 robotników grupy przemysłowej, o 82 godz. więcej niż przed rokiem. Liczba godzin nieobecności nieusprawiedliwionej obniżyła się wprawdzie ze 180 w I kwartale 1969 r. do 172, ale postęp ten jest znikomy, tym bardziej, że jest to poziom większy niż w I kwartale 1968 r. Wzrosła również liczba godzin przestoju. Wyraźniejszą poprawę

we uzyskaniu jedynie w zakresie stosowania godzin nadliczbowych, zmniejszając ich liczbę z 1.967 do 1.782 na 100 robotników przemysłowych. Porównania dotyczą w dalszym ciągu pierwszych kwartałów minionego i obecnego roku.

Wzrost liczby godzin nieprzepracowanych notowany jest także w budownictwie. Choć udało się obniżyć liczbę godzin nieprzepracowanych z powodu nieobecności nieusprawiedliwionej (z 551 do 507 na 100 robotników kwartał), to jednak rozmiar tego zjawiska są tu znacznie większe niż w przemyśle. W budownictwie powiększyła się również liczba godzin nadliczbowych. (PAP)

Walki komandosów

Dokończenie ze str. 1

którzy zebrali się we wtorek rano w Ammanie, wystosowali apel o natychmiastowe zaprzestanie ognia oraz uzgodnili, że będą kontynuować wysiłki w celu zaprowadzenia spokoju w kraju. Doniosło o tym radio Amman, które przekazało również komunikat końcowy z tego spotkania. Wynika z niego, iż obydwie strony postanowiły powołać mieszane biuro, które kontrolowałoby sytuację oraz utworzyć mieszane patrole.

NOTY U THANTA

Sekretarz generalny ONZ U Thant poinformował 7 krajów, których oficerowie przebywają na posterunkach obserwacyjnych ONZ w strefie Kanału Sueskiego, iż nie może dać gwarantować ich bezpieczeństwa. Prawie codziennie prowadzona wymiana ognia w pobliżu posterunków obserwacyjnych ONZ.

Tekst not U Thanta przekazał stałym przedstawicielom Argentyny, Australii, Chile, Finlandii, Francji, Irlandii i Szwecji został uznany za oficjalny dokument Rady Bezpieczeństwa. (PAP)

Bliskie zwycięstwo nad Dunajem

W Rumunii fala kulminacyjna na Dunaju dotarła już do Tulcea oraz rozległej delty i zaczęła stopniowo spływać do Morza Czarnego. W Tulcea trwa intensywna akcja ratownicza na terenach, które uprzednio nie zostały zalane wodą. Nie uprzedzając wypadków, bowiem fala kulminacyjna jeszcze nie spłynęła, można powiedzieć, że trwająca od kilku tygodni heroiczna walka z Dunajem została przez ludzi wygraną. (PAP)

Pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi w Peru

Rzecznik rządu peruwiańskiego poinformował, że w rejonie północnego Peru nawiedzone strasliwym trzęsieniem ziemi władze wysłały 2.800 ton żywności i odzieży oraz 82.350 kg leków. W dalszym ciągu na pływ do Peru pomoc z wielu krajów. Kanadyjski Czerwony Krzyż przesłał 45 tys. dolarów oraz kilka ton medykamentów. Środki pomocy transportowane są w rejon najbardziej dotknięty katastrofą przy pomocy samolotów, helikopterów i statków. (PAP)

W sprawie Berlina Zach.

Kolejne spotkanie czterech mocarstw

W gmachu byłej Sojusznicej Rady Kontroli w Berlinie Zachodnim wczoraj, o godz. 10-tej odbyło się czwarte już z kolei spotkanie przedstawicieli czterech wielkich mocarstw. W spotkaniu wzięli udział ambasador ZSRR, Abrasimow, ambasador USA, Rush, ambasador Wielkiej Brytanii, Jackling i ambasador Francji Sauvagnat. Czwartej sesji przewodniczył przedstawiciel Związku Radzieckiego. (PAP)

We Włoszech

Wyniki wyborów do rad regionalnych

We wtorek rano ogłoszono wyniki wyborów do rad regionalnych we Włoszech, które odbyły się 7 i 8 czerwca br. Wybory odbywały się w 15 nowo utworzonych obwodach, na które odtąd dzielić się będzie całe terytorium Włoch. Włoska Partia Komunistyczna uzyskała 7.585.000 głosów, tzn. 27,9 procent. Socjalistyczna Partia Jedności Proletariackiej uzyskała 877.000 głosów, tzn. 3,2 procent. Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna zdobyła 10.305.000 głosów, tzn. 37,9 procent. Włoska Partia Socjalistyczna zdobyła 2.838.000 głosów, tzn. 10,4 procent. Włoski Ruch Społeczny (neofascystyczny) 1.424.000 głosów, tzn. 5,2 procent. (PAP)

Przeciw „grze” pozorów

Stare przysłowie głosi, że łatwiej jest zmienić kształt żelaza, niż nawyki w sposobach myślenia i działania człowieka. Prawdę tę potwierdziła praktyka I etapu przygotowań do reformy systemu bodźców materialnych w przemyśle. Jak wiadomo, u podstaw tej reformy leży potrzeba ujawnienia i zagospodarowania rezerw oraz szybkiego przejścia do intensywnych form gospodarowania. Na obecnym etapie warunkuje to bowiem możliwość dalszego rozwoju kraju oraz wzrostu płac. Dlatego też przed wprowadzeniem jej w życie, tak wielki nacisk kładzie się na prawidłowe wypełnienie przez przedsiębiorstwa dwóch warunków wstępnych: dokładnego rozpoznania rezerw oraz nacelowania na nie nowych mierników pracy i bodźców.

Mogłoby się wydawać, że po wielu miesiącach pracy wyjaśniającej, po licznych kursach i seminariach, kierownicy aktyw gospodarczo-społeczny przedsiębiorstw pojął już istotę problemu, że spośród zaproponowanego mu zestawu nowych wskaźników syntetycznych i zadań odcinkowych bezzbędnie wybierze te, które najbardziej będą sprzyjać procesom wyzwalania rezerw oraz intensyfikowania produkcji.

Niestety, tak nie jest. Dokonana na V Plenum KC PZPR ocena pierwszego etapu przygotowań do wprowadzenia tej reformy w życie wykazała, że wiele przedsiębiorstw dobrało sobie wskaźniki nie gwarantujące

pełnego ujawnienia i uruchomienia rezerw. Mówili o tym na V Plenum dyskutanci z Warszawy, Wrocławia i innych regionów kraju. Trudno więc przypuszczać, żeby w Wielkopolsce było pod tym względem wszędzie dobrze.

W czym rzecz? Stare wskaźniki planowania i mierniki oceny pracy przedsiębiorstw oparte na produkcji globalnej, zakorzeniły w umysłach ludzi przekonanie, że wysokość płac i premii, a także uznanie w oczach „góry”, zależą nie tylko od rzeczywistych osiągnięć produkcyjnych, lecz także od umiejętności stwarzania i „sprzedawania” wartości pozornej. Toteż po opubliko-

operacji, uszlachetniających wyrób. Dlatego wskaźnik ten musi być stosowany łącznie z premiowanym zadaniem odcinkowym z zakresu jakości produkcji. Bez tego bodźca może stwarzać okazję do pozorowej obniżki kosztów jednostkowych.

Innym wskaźnikiem, pochodnym od pierwszego, jest **wynikowy poziom kosztów**. Wyraża on stosunek nakładów do wpływów ze sprzedaży wyrobów i jest zalecany do stosowania w zakładach o szerokim asortymencie produkcji lecz o niskiej rentowności. Zaletą tego wskaźnika jest to, że koncentruje on uwagę załóg na głównych składnikach kosztów, jakimi są surowce i materiały. Szkoda, że jego komunikatywność dla załogi nie jest bezpośrednia.

Następna para wskaźników syntetycznych jest oparta na kategorii zysku. **Wskaźnik kwoty zysku**, czyli wymierzonej w złotych różnicy między nakładami na produkcję a wpływami z jej sprzedaży, jest zalecany do stosowania w tych przedsiębiorstwach, które nie mają kłopotów z zaopatrzeniem i w których zasadniczą sprawą jest nie tyle obniżka kosztów własnych, co zwiększenie rozmiarów produkcji i akumulacja.

Natomiast **wskaźnik stopy zysku**, obrazujący stosunek kwoty zysku do majątku przedsiębiorstwa, jest zalecany do stosowania wszędzie tam, gdzie do produkcji zaangażowana jest duża liczba drogich budynków, urządzeń i maszyn oraz gdzie najistotniejszą sprawą jest zwiększenie produktywności majątku przemysłowego.

O ile pierwszy z tych wskaźników jest chętnie przyjmowany, od drugiego kierownictwo przedsiębiorstw stroni. Może dlatego, że jest to wskaźnik kłopotliwy. Z całą bezwzględnością obnaża on stare i nowe błędy w polityce inwestycyjnej, pochopne decyzje w zakupach maszyn i urządzeń, nadmiar drogiego sprzętu w stosunku do potrzeb i zmusza do radykalnych nieraz decyzji.

V Plenum KC PZPR dostrzegło ucieczkę zasobnych w środki trwałe przedsiębiorstw od tego wskaźnika i nakazało resortom i zjednoczeniom, aby wszędzie tam, gdzie jest to celowe, wprowadzano go w sposób arbitralny.

W ten sposób, możliwość uprawiania „gry pozorów” się skurczy. Trzeba zacząć śleść i działać po nowemu.

PIOTR CHOJNACKI

Z problematyki V Plenum

waniu projektu reformy, sporo ludzi w przedsiębiorstwach nawiedziło... rozdwojenie jaźni: jedna część ich osobowości skłaniała się do wyboru wskaźników trudnych, lecz zgodnych z interesami społeczeństwa, druga — do szukania możliwości dalszego uprawiania „gry pozorów”.

Czy nowy zestaw wskaźników takie możliwości stwarza? Powiedzmy inaczej — nie wyklucza ich do końca. Nie wynaleziono przecież jeszcze takiego wskaźnika, który by w sposób idealny odzwierciedlał pracę przedsiębiorstwa.

Weźmy np. **wskaźnik obniżki jednostkowych kosztów wytwarzania**. Był on zalecany do stosowania w przedsiębiorstwach o produkcie jednorodnej lub o niewielkiej liczbie asortymentów, lecz posiadających dobry system rozliczeń kosztów na poszczególne wyroby.

Zaletą tego wskaźnika jest jego prostota, skupianie uwagi załóg na obniżaniu wszystkich składników kosztów własnych, a także na wzroście produkcji wyrobów poszu kiwanych na rynku. Bowiem wzrost produkcji rozkłada koszty stałe (utrzymanie administracji, czynsze, amortyzacja itp.) na większą ilość produktów, a tym samym na wzrost zysku i zarobków.

Dalszą zaletą tego wskaźnika (ważną dla konsumentów) jest to, że w znacznej mierze neutralizuje on przyczyny, dla których przedsiębiorstwa były zainteresowane w podmięcianiu gatunków wyrobów oraz całkowite eliminuje przyczyny nakłaniające do windowania cen w górę. Jednakże nie wyklucza on możliwości obniżenia kosztów produkcji poprzez używanie gorszych surowców i omijanie niektórych

Wspólne spędzanie wolnego czasu w odmien- nym środowisku jest zwykle marzeniem w okresie budzenia się wzajemnych uczuć. Staje się natomiast problemem dla osób żyjących ze sobą dłużej. Nie ma już wtedy mowy o romantyzmie wzajemnego odkrywania się, mają wrażenie, że znają się na pamięć. W ich obecnym związku liczą się już inne wartości. Mimo tego pragną oderwać się od kołowrotka spraw codziennych, od uczucia lekkiego prze sycenia sobą. Przypuszczają, że wspólny z całą rodziną urlop oznacza zabranie ze sobą wszystkich kłopotów. Aby dobrze wypocząć, trzeba więc odizolować się od rodziny...

Ale istnieją również osoby, dla których nie do pomyślenia jest spędzenie urlopu osobno. Nie chodzi tu nawet o tych, którzy kierują się zasadą „pańskie oko konia tuczy” i w samotnym spędzaniu urlopu widzą groźbę dla całości związku. Mowa jest o partnerach, którzy ustawili się na „ciągle razem”, wiedzeni nawykami, wygodą, wspólnym interesem, wspólnym poczuciem obowiązku. Wyruszają więc na urlop we dwójkę, lub z całym tabunem dzieci i rzeczy. Później — razem na plaży, razem w restauracji, na brydżu i w kinie. Bez siebie czują się nieswojo, niewygodnie, mało bezpiecznie.

Odmianą rodzin- nierozłączek są partnerzy, którzy wyruszając na urlop projektują poza wypoczynkiem jeszcze osiągnięcie dodatkowego celu. Zresztą nie potrafia spędzać czasu bezczynnie, bez intensywnego ruchu. Miarą udanych wypraw jest dla nich ilość przebytych kilometrów, pokonanych wzniesień górskich,

Rozważania psychologa

„Nierozłączki” na urlopie

„wpatrzonych” krajobrazów. Łączą ich wspólne upodobania, nawyki. Właśnie te zbliżone upodobania i nawyki obojga to czynniki, które zdają się gwarantować optymalną satysfakcję na wspólnie spędzonym urlopie. Oczywiście decyduje w tym również treść owych upodobań.

Obserwowałem kiedyś parę, zasadniczo różniącą się w swych poglądach na sposób wypoczyniania. Jednakże do domu wczasowego przyjechali razem. On usiłował namówić żonę do traktowania domu jedynie jako bazy wyżywienia, czy punktu wypadowego codziennych wędrówek po górach. Ona — do kawiarni, czy tania prasy, leżakowania i telewizji. Podejmowali próby wzajemnego przystosowania się, ale zbyt wiele ich pod tym względem dzieliło. Ona wściekała się, brodząc po gliniastych ścieżkach górskich, on — pijąc kawę, której nie lubił.

W obliczu tych trudów dobra wola małżeńska załamywała się i... postanawiali działać w pojedynkę. Ale wówczas zaczynała im dokuczać świadomość, że są bardziej sami, niż gdyby wyjechali osobno, bowiem sytuacja nie sprzyjała już włączeniu się do społeczności wczasowej. Myśleli sobie wtedy: następnym razem osobno. Ale usłużna wyobraźnia

czym prędzej podsuwała rodząjące obrazki. Jej: oto w jakimś niebezpiecznym miejscu górskim mąż udziela pomocy ślicznej, wysportowanej dziewczynie... Jemu: do kawiarnianego stolika, przy którym siedzi jego żona, zbliża się interesujący mężczyzna o włosach lekko przypłoszonych siwizna.

Nawet jeśli założymy, że wyobraźnia ma czasem rację, to czym bardziej zagrażające całości związku nie są właśnie owe zawody przeżywane w trakcie urlopu? Zresztą każdy wie z własnego doświadczenia, że wzajemne zaakceptowanie rozstania mogą przynieść korzystne dla obu stron powitania.

Nie ma więc ogólnej zasady rozstrzygającej, czy urlop spędzać razem czy osobno. Można o niej mówić raczej w odniesieniu do sposobu spędzania czasu w ogóle.

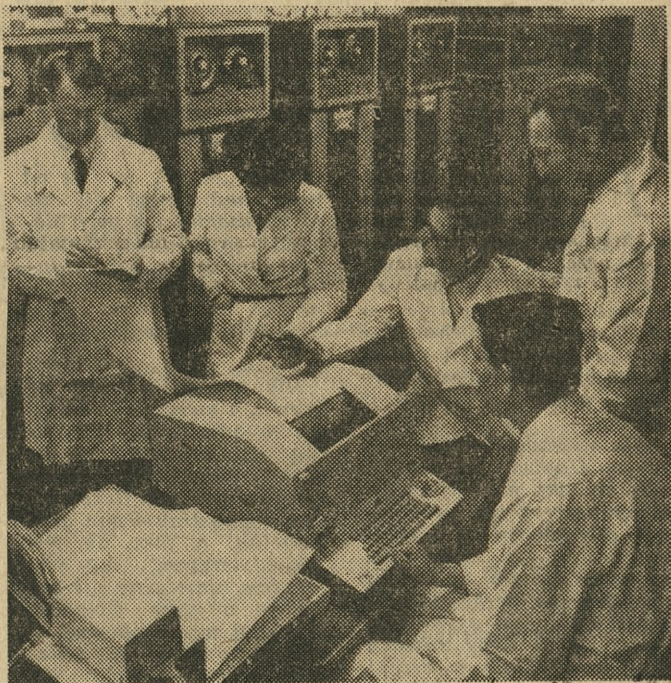
Wracając do przykładu wspomnianego małżeństwa: tryb życia proponowany przez męża miał zdecydowaną przewagę nad trybem jego żony. Ten ostatni nie spełniał zasady kontrastowości w zestawieniu z tym jaki prowadziła w mieście. Nie było w nim miejsca na ruch przy zwiększonej dawce powietrza i słońcu, na bezpośredni kontakt z przyrodą.

TERESA KUSTROŃ

Maszyny matematyczne do projektowania

Ośrodek Maszyn Matematycznych przy Biurze Projektowym „Prosynchem” w Gliwicach, wyposażony w komputery polskiej produkcji „ZAM-2” i „ZAM-41”, specjalizuje się w obliczeniach do projektowania instalacji chemicznych. Skracą to znacznie cyki i pozwala na podniesienie jakości opracowywanej dokumentacji oraz wybór najekonomiczniejszego wariantu. Obecnie, w gliwickim Ośrodku realizowane są między innymi prace programowe przy optymalizacji istniejących instalacji. Dotyczą one zagadnienia bezpośredniego sterowania tymi urządzeniami przy pomocy komputerów. Prace wykonywane są po raz pierwszy w kraju.

Na zdjęciu: (od lewej) mgr Zygmunt Kasprzyski, mgr inż. Teresa Niederlińska, mgr inż. Jerzy Kalla, mgr inż. Krzysztof Nowak — kierownik Ośrodka, mgr inż. Stanisław Sliwiński — podczas prac obliczeniowych.



Ostatnie wstrząsy na giełdzie nowojorskiej wywołały poważne zaniepokojenie w kołach przemysłowych zachodniej Europy. Giełdy stolic zachodnioeuropejskich w ostatnich dniach zarejestrowały ogólny spadek kursów akcji.

Pierwsze zareagowały giełdy zachodnich Niemiec, w których ekonomiczne kapitały amerykański zajmuje poczesne miejsce. Następnie panika giełdowa ogarnęła Brukselę i Zurych, Paryż i Amsterdam. W Holandii spadły akcje nawet takich „wielorybów” kapitalistycznych jak Phillips i Shell.

Pismo „Die Zeit” stwierdza, że „na giełdach zachodnoniemieckich panuje depresja. Kryzys zaczął się nie od czasów wstrząsu giełdowego w USA, lecz znacznie wcześniej, bo od grud-

Tendencja zniżkowa na giełdach zachodnich

nia ubr. Kursy akcji od tego czasu do dni dzisiejszych obniżyły się o 200 punktów”. Duesseldorfskie pismo wielkiej burżuazji „Han delsblatt” pisze, że: „giełda była i jest nadal najczulszym barometrem ekonomicznej i politycznej pogody. Dlatego sytuacja obecna na giełdach wywołuje zaniepokojenie w całym społeczeństwie zachodnoniemieckim”. Zdaniem „Frankfurter Allgemeine Zeitung” „wpływu na stan obecny do szukać się należy również w eskalacji wojny w Indochinach i pogorszeniem się sytuacji na Bliskim Wschodzie”. Ekonomici zachodni nie obawiają się, że obecna sytuacja na giełdach stanowi „zapowiedź depresji ekonomicznej, która może rozpocząć się w drugiej połowie bieżącego roku.” (hb)



NAUKA Edmund Wengerek — „Sądowe postępowanie egzekucyjne w sprawie cywilnych”. PWN Warszawa 1970 r., str. 256, cena 35 zł. Podręcznik sądowego prawa egzekucyjnego, który oprócz zaspokajania potrzeb dydaktycznych może być przydatny dla praktyki wymiaru sprawiedliwości.

Edmund Wengerek — „Organizacja obsługi prawnej organów państwowych oraz jednostek gospodarki uspołecznionej”. Wydawnictwo UAM — Poznań 1970. Pierwsze monograficzne opracowanie organizacji obsługi prawnej w PRL.

Zachodnoniemiecki brulion (3)

Kontynuacja tradycji

tolog. Stara się, więc uchwycić przeźornie byka za rogi.

„U was, mój panie, oczywiście przedstawia się IG Farben jako potwora... Ale to przecież krzywdzące... Bo czyż bez frankfurckiego mecenatu nad chemią, mógłby stać się zbawcą wielu ludzi wynalazca salwarsanu, Paul Ehrlich? A ileż nowych medykamentów opracowano dzięki tym firmom, stającym pod wpływem wojennego zacietrzewienia lub doktrynalnych założeń pod pretekstem fałszywych oskarżeń? Czyż zresztą, dajmy na to, samo tylko dobrodziejstwo aspiryny nie zrównoważyło z nawiązką wszystkich ewentualnych nadużyć, których bez wiedzy wynalazców i wbrew woli producentów — dopuściła się w wyjątkowych warunkach garstka maniaków?”

Czy salwarsan starcza

Cóż można na takie dictum odpowiedzieć? Nie wiem, statystycznie, ilu ludzi uratowało się łącznie salwarsanem oraz aspiryną. Wiem natomiast, że wytwórny pan z Frankfurtu, nie chce wiedzieć o „ewentualnych nadużyciach”.

Nie chce może właśnie dlatego, że istnieje związek przyczynowy pomiędzy tym, iż w cieniu gmaszyska „dobroczyńnego” dla Frankfurtu „IG Farben”, działał instytut rasoznawstwa, a w Oświęcimiu, przynoszącym koncernowi także bezpośrednie zyski z bezpłatnej siły roboczej, garstka maniaków aplikowała milionom ludzi nie aspirynę, lecz kryształki cyklonu.

Chce natomiast, bym „ewentualne nadużycia” uznał jako błahostkę w porównaniu z tym, co dotknęło jego miasto w wojenny dzień 22 marca 1944 ro-

ku. Opisując skutki dywanowego bombardowania alianckiego — staje się oskarżycielem.

„Komuś, kto nie przeżył takiego kataklizmu, trudno sobie wyobrazić, jak bezsensownie okrutna, beznadziejnie niszczycielska, była wojna. W ciągu niewielej minut znikł wiekowy Frankfurt. Ten, który panna dziś gości, to tylko szczątki i współczesna namiastka tamtego”.

Szczątki i namiastka?

Rzeczywiście — tamten nalot obrócił w perzynę, szczęściarsko przez całe wieki nawarstwiane, wspaniałości „miasta niemieckiego rzemiosła”. Ostało się zaledwie kilka autentycznych zabytków. Ponadto wszakże... biurowie „IG Farben”. Od razu po wojnie (zwłaszcza wobec postawienia przestępczego koncernu przed trybunał narodów) zajęty przez Amerykanów na siedzibę władz okupacyjnych. Ale i dziś wykorzystywany przez nich jako domicyl dowództwa Sił Zbrojnych USA w Europie: za radosną zgodą pierwotnych gospodarzy, którym przecież najmniej chodziło o ten „straszny dwór”.

Cóż za pikantna symbolika. Zwłaszcza, że rozcepy formalnie zlikwidowanego po klęsce Trzeciej Rzeszy koncernu, dawno już dzięki tym samym Amerykanom rozkwitły i nadal rozkwitają zwielokrotniona potęgą.

We frankfurckim śródmieściu — odbudowanym już w erze zachodnoniemieckiego cudu gospodarczego — liczne neony reklamują teki i inne dobrodziejstwa pogrobowców „IG Farben”. Nie jest wszakże dla ni-

kogo tajemnicą, iż DEGUSSA, w czasie drugiej wojny jeden z czołowych producentów „Wu-Wa” (czyli Wunder-Waffe), już w początkach remilitaryzacji NRF, le dwie Strauss rzucił hasło „nie, będziemy konwencjonalnymi górnymi atomowymi rycerzami” — zajęła się na nowo między innymi wirówkową metodą otrzymywania materiałów rozczepialnych. I choć przy uniwersytecie frankfurckim nie ma obecnie instytutu rasoznawstwa, jego pracowni fizyko-chemiczne powiązane są intratnymi umowami (tajnymi przed oficjalnymi zwierzchnikami i wychodzącymi na jaw z okazji skandalu) z placówkami NATO i Pentagonu.

A więc czegoż to szczątki i czegoż namiastka?

Dom rodzinny Goethego we Frankfurcie jest dziś rekonstrukcyjną namiastką. Gmach opery, szczycącej się niegdyś Paulem Hindemithem — wciąż pozostaje (bodaż jedyną) ruiną. Rojne, ożywione gospodarczo, bogate na powrót miasto, nie jest na pewno (ponoć je zbyt pospiesznie odbudowano), tak „jedynym w swym rodzaju”, jak niegdyś. Coraz bardziej też współczesni ojcowie miasta nad Menem eliminują nowymi budowlami, świadczącymi o nieustannym wzroście bogactwa, resztki dawnego modelu świetności, wywodzącej się z wolnomiejskich czasów zamożności grodu.

Dzisiejszy Frankfurt kontynuuje swoją karierę której wizytówką był „IG Farben”. Pod tym względem nie jest namiastką. Przybysz z kraju, w którym leży Oświęcim musi myśleć o tym, skąd owe bogactwo. Ze znów rodzi się ono choćby po części z kontynuowania bynajmniej nie znacznych już tradycji Frankfurtu ostatniego wieku.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Biblioteka dla miłośników poezji

Wydawcami „Biblioteki Poetów” są Zarząd Główny ZMW, redakcja „Nowa Wieś”, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza oraz Powszechna Księgarnia Wyszkiłowa. Poszczególne tomy zawierają wiersze najwybitniejszych poetów polskich i światowych. Bardzo estetyczna jest szata zewnętrzna. Każdy tom poezji zaopatrzony jest w notę biograficzną o poecie. Bibliotekę Poetów zapewnić sobie można tylko przez stałą prenumeratę, ponieważ tomy nie są sprzedawane w księgarniach. Jeszcze w I półroczu ukażą się następujące tomy poetów: Anna Achmatowa, Adam Asnyk, Ernest Bryll, Stanisław Ryszard Dobrowolski, Jan Bolesław Ożóg. W II półroczu — Charles Baudelaire, Jan Brzokowski, Johann Wolfgang Goethe, Gyula Illyes, Jan Kasprzowicz, Marian Piechal.

Prenumeratę Biblioteki Poetów wyłącznie kompletami półrocznymi lub rocznym przyjmują i książki wysyłać będzie (bez doliczenia jakichkolwiek dodatkowych kosztów) — Powszechna Księgarnia Wyszkiłowa, Warszawa 1, ul. Nowolipie 4, konto PKO — Warszawa, nr 153-6-900021. Prenumerata półroczna wynosi 60 zł, roczna — 120. Do 20. 6. 1970 można składać zamówienia na I lub II półrocze albo na cały rok. (bb)

NAFTA ZE... ŚMIECI

Jeszcze chyba nigdy nie mówiono o śmieciach. Rosnące ilości alarmują statystyków; przed dalszym bez troskim ich wyrzucaniem np. do mórz i oceanów przestrzegają biologowie; nad sposobem ich niszczenia — łącznie ze spalaniem przy pomocy kontrolowanej reakcji nuklearnej — dyskutują naukowcy.

Istotnym problemem jest poważy: cywilizacja techniczna w krajach uprzemysłowionych niesie ze sobą — obok wzrostu produkcji wszelkiego rodzaju dóbr — również wzrost ilości śmieci. I tak np. w USA w skali rocznej wyrzuca się 3,6 mld ton tzw. trwałych odpadów. W minionym roku Amerykanie wyrzucili 50 mld puszek po konserwach, 30 mld butelek i 4 mln ton opakowań plastikowych. Eksperti wskazują przy tym, iż tempo wzrostu ilości śmieci na jednego mieszkańca USA jest większe od tempa przyrostu ludności.

Toteż z ogromnym zainteresowaniem przyjęto wyniki badań Amerykańskiego Urzędu Górniczego, na podstawie których ogłoszono, że śmieci i odpady papierowe mogą się kiedyś stać surowcem do wytworzenia... benzyny i ropy.

Otóż chemicy z Ośrodka Badań nad Węglem, prowadzonego przez Urząd Górniczy w Pittsburgu, przemienili wilgotne, zmieszane odpady i papier w rodzaj surowej ropy naftowej. Urząd wspomniany zamunikował, że można by z nich uzyskać w drodze rafinacji paliwo oraz inne cenne produkty, gdyby okazało się możliwe budowanie dużych zakładów przetwórczych dla przerabiania wielkich ilości odpadów.

Dotychczasowe próby ograniczenia ilości śmieci do działań w skali laboratoryjnej. Naukowcy przez 20 minut poddawali obróbce cieplnej mokre, zmieszane odpady i papier — tlenkiem węgla i parą, przy temperaturze 370 st. C w szczelnej komorze. Wskutek tych zabiegów 90 proc. materiałów organicznych w odpadach i papierze przemieniło się w wodę oraz podobną do ropy naftowej



substancję, która rozpuszczała się w benzynie. Wytworzono także drobne ilości gazu i popiołu, pozostał również materiał, który nie podlegał przemianom. Gdyby udało się osiągnąć takie same wyniki z przeobrażenia na dużą skalę, odpowiadałoby to nieco więcej niż jednej beczce ropy na tonę odpadów.

Obecnie prowadzi się dodatkowe próby dla ustalenia jakości uzyskanej ropy oraz stwierdzenia czy proces przerobu można ulepszyć.

Na wynik tych badań oczekuje

się ze zrozumiałym zainteresowaniem. Stosowane do tychczas sposoby usuwania śmieci przestały wystarczać. Amerykanie wyrzucają bowiem co roku do oceanów ponad 20 mln ton odpadów papierowych, nie licząc ogromnych ilości opon samochodowych, puszek, butelek, opakowań jedno- i wielorazowych, całej masy odpadów przemysłowych i spożywczych. Smutne następstwa tej bez troski dały już o sobie znać: wody w pobliżu Nowego Jorku, które od dawna są takim wysypiskiem, stały się „morzem martwym”.

Ratowanie cywilizacji przemysłowych przed rosnącymi w zastraszającym tempie górami śmieci nie ogranicza się oczywiście do znalezienia sposobu racjonalnego spalania lub przetwarzania odpadów papierowych czy też śmieci zmieszanych z odpadami papierowymi. Kto wie, czy nie więcej kłopotów sprawiają odpady tworzyw sztucznych zapalnijące miejskie wysypiska śmieci. Metody spalania ich nie zostały jeszcze na tyle opanowane, by pozbywając się śmieci — nie zatruwać atmosfery.

Tak więc próby trwają — a góry śmieci rosną. Kto wygra ten wyścig? Zapewne nieraz jeszcze usłyszymy relacje z tego frontu...

TOMASZ MIECIK

„Przegląd Zachodni” nr 6

Ostatni 6 zeszyt „Przeglądu Zachodniego” edykowany został prof. dr. Henrykowi Jabłońskiemu, ministrowi Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z okazji 60 rocznicy jego urodzin. Prof. H. Jabłoński ma szczególne zasługi wobec Instytutu Zachodniego, gdyż walczył przeciwko wypracowaniu nowego programu działalności i koncepcji tej poznańskiej placówki naukowej, które realizowane są do dnia dzisiejszego.

Omawiany zeszyt otwiera artykuł Andrzeja Kwileckiego pt. „Zachodniomiejscowa ideologia pojednania z Francją”. Na temat stosunków „Niemiec zachodnich wobec Stanów Zjednoczonych w okresie prezydentury Johnsona” pisze Marian Jaśkowski, przedstawiając kolejne ich etapy, które rzutują na obecny układ między Waszyngtonem i Bonn.

Następna obszerna 50-stronicowa rozprawa p. Mirosława Cygańskiego, dotyczy działalności „Niemieckiego Towarzystwa Historycznego w Poznaniu w latach 1885—1945”. Towarzystwo to w założeniu swym ściśle naukowym, pozostawało nim tylko w swym początku, w miarę jednak nasilania antypolskiej polityki Niemiec stało się narzędziem jej propagandy i stoczyło do roli „V kolumny w Polsce” przed wybuchem II wojny światowej. Zostało też przez władze polskie zamknięte. Obecnie działają w NRF pod zmienioną nazwą „Komisji Historyczno-Krajoznawczej do spraw poznańskiego i niemieckiego w Polsce”. Historia tego Towarzystwa stanowi zwierciadło działalności mniejszości niemieckiej w Poznaniu na przestrzeni 60 lat.

Mało znany, bo wydany na powielacz „Memoriał nadprezydentów prowincji wschodnich w 1929 roku” wyraża zaniepokojenie o losy tych prowincji i jakby przewiduje, że Polska w przyszłości zajmie te ziemie. Memoriał opracował Andrzej Brożek. Główną sprawę biskupa monachijskiego — M. Defreggera, byłego kapitana hitlerowskiego Wehrmachtu, który rozstrzelał 17 zakładników we wsi Filetto we Włoszech, powieścił swe uwagi Florian Miedziński.

Cennym przyczynkiem do procesów integracyjnych na ziemiach zachodnich, jest artykuł Andrzeja Brenza, pt. „Małżeństwa mieszane w Pszczewie (pow. Międzyrzecz)”. Całość zeszytu dopełniają oceny i omówienia niemieckich i zagranicznych.

(fh)

Przepraszam, czy można?

Uczeń zły czy dobry

Pewien uczeń źle się uczył. Gdy siedział do szkoły, bał się, gdy pomyślał o szkole, „ściskał go w dołku”. Uczeń nienawidził szkoły, bał się nauczyciela, a szczególnie — wychowawcy. Wychowawca również nie lubił szkoły i swojej pracy, a szczególnie — uczniów. I też ich się bał.

Ale nauczyciel miał przewagę. Udawał, że nie wie, że nikt nie wie. Wychowawca miał przewagę, ale albowiem dbał o autorytet. Siadł tak skutecznie, że uczeń cierpiał na rodzaj umysłowego paraliżu, nie mógł wyciągnąć z pamięci wiadomości. Czas szkolny płynął w trwożnym oczekiwaniu na kolejny pogrom, na niedostateczne, upokorzenia, na notorycznie bezskuteczny wkuwaniu tytuła z tyłu stron podręcznika. Poza tym uczeń nudił się śmiertelnie wszystkim, co szkolne. Do domu wracał smutny, dreczony poczuciem winy i niepowodzeniami. Najgorzej po wywiadówkach, kiedy był „zakatowany”, a matkę bolało serce.

Uczeń zatem uciekał „na ulicę”, aby wśród kolegów choć przez chwilę zapomnieć o koszmarze. Szukał też zemsty, na różne sposoby. Wychwytywał błędy nauczyciela, przedrzeźniał, przekreślał słowa. Wspólnie nękanie nauczyciela kawałami. Miał kontakt między nauczycielem a uczniem była, jak się mówi, przepaść.

Ale pewnego dnia przyszedł inny nauczyciel. Nie wyśmiewał ucznia, przeciwnie, wysłuchiwał z uwagą, niekiedy pochwalił, wywiązywał się z rozmowy. Uczeń zaczął sam myśleć i po raz pierwszy odczuł, że może to być źródłem radości. Połubił nauczyciela. Minął umysłowy paraliż, lekcje stały się wycieczkami przyjemnością. Nowemu nauczycielowi nie były potrzebne pogromy dla wykazania swej wszechwładzy; w ogóle nigdy jej nie zaznaczał, a przy tym uc-

niowie „czuli”, że jest od nich mądrzejszy. Ale nie przeprawiali ich to o depresję, przeciwnie, kontakt z nauczycielem, lekcje, lubiła cała klasa. Co prawda, trzeba było dużo czasu, aby się uczeń wyleczył.

★

Nie wolno patrzeć na ucznia, a zwłaszcza oceniać go, w oderwaniu, nie widząc jednocześnie i nie oceniając nauczyciela, rodziców, środowiska. Uczeń nie jest wyabstrahowaną marionetką, a fakt, że jest „złym uczniem”, nie jest jakością niezależną, ale bywa — o czym świadczy przykład wyżej opisany — uwarunkowaną, w układzie uczeń — nauczyciel. Nauczycielstwo jest zawodem delikatnym, a czyniąc jeszcze delikatniejszym jest osobowość i inteligencja ucznia. Inteligencja, która może się nigdy nie ujawnić, lub tylko na krótko, którą można czasem przy złym postępowaniu raz na zawsze zaprzepaścić. Skłonności i wartość danej umysłowości to też nie jest jakością niezależną, ujawniająca się bez względu na warunki, o ile jest, jak się mówi, „urodzona”. To, co urodzone, wymaga odkrywania i pielęgnacji.

Tu rodzi się nowe pytanie: czy zawsze odpowiedzialny jest nauczyciel? Na pewno nie. Przedstawiłem tylko jedną z wielu odmian konfliktowych sytuacji pomiędzy nauczycielem i uczniem; zatem ten jednostkowy przykład nie może być traktowany jako ogólne odzwierciedlenie ucznia i nauczyciela. Problemów psychologicznych, wychowawczych, dydaktycznych. Często bowiem bywa i tak, że nawet najlepszy nauczyciel jest bezradny wobec rozwydrzonej klasy. Trzeba zrozumieć i jego sytuację wobec uczniów, którzy niekiedy sami niejako narzucają mu stosowanie szablonu i uniemożliwiają dostrzeżenie najbardziej wartościowych jednostek.

MARCIN BAJEROWICZ



— Właśnie on. Przyszedł i wszystko wyłożył na stół. Trochę się chłop łamał, ale znaleźliśmy wyjście... A wy co tak? — Spojrzył najpierw na Janusza, potem na Kosowicza. — Czemu się dziwicie?

— Bo my też w sprawie Greli.

— Sprawa załatwiona. Tak się złożyło, że ze stanowiska dowodzenia odszedł do dywizji podpułkownik Rabski. I Greli zaproponowałem jego miejsce.

— Zgodził się?

— Innego wyjścia nie miał. Wolął zresztą zostać u nas niż szukać szczęścia gdzie indziej. Pewno dostanie awans, na forsie też nie będzie strątny. W końcu każdego z nas to czeka. Nie on pierwszy i nie ostatni. — Rozłożył ręce w bezradnym geście. — Los pilota...

Ten wrześniowy wieczór był taki sam jak inne wieczory. Już od tygodnia piękna, prawie bezchmurna pogoda wyganiała pilotów w niebo, w nocy i w dzień. Gwiazdy, najpierw blade, błyskały coraz mocniej.

Gotowi do lotu Janusz i Pucusz wciągali ostatnie dymki; patrzyli niecierpliwie w stronę mechaników. Wreszcie zameldowano o gotowości obu samolotów do startu. Weszli do kabin.

TELEWIZJA

Bywa i tak...

Bywa tak zawsze o tej samej porze. Prawie z taką samą dokładnością z jaką sześć razy w tygodniu pojawia się pierwszy Dziennik TV — już na początku czerwca daje o sobie znać przyszłowi sezon ogórkowy. I tak bywa potem przez niemal trzy następne miesiące, chyba że jakieś wydarzenie stwarza okazję do prezentowania programów specjalnie atrakcyjnych.

Akurat teraz taką sposobność „podreperowania” programu stanowi mistrzostwa świata w piłce nożnej, odbywające się w Meksyku. Niestety, ku zmartwieniu licznych rzesz miłośników sportu, nasza TV nie transmituje przebiegu żadnego meczu, chociaż każdego dnia rozgrywek obraz z Meksyku dociera do krajów z nami sąsiadujących. Prawo transmisji jest, niestety, drogie, kosztuje sporą sumę dewiz. Nie stać nas na taki wydatek; to przyjmowane jest na ogół z pełnym zrozumieniem. Natomiast — pytają liczne osoby — po co dodaje się do tego „argumenty”, że te mistrzostwa nas mało interesują, bo nie startują w nich polscy piłkarze. Sam spotkałem się z takim stwierdzeniem przedstawiciela kierownictwa TV i dlatego chcę przypomnieć, że przed czterema laty było to również aktualne, bo Polaków i wtedy zabrakło w finale mistrzostw. A jednak mistrzostwa (wtedy z Anglii) transmitowano...

W okresie kanikuły programy TV wypełniają niewiele mniej czasu niż w pozostałych miesiącach. Tyle, że są wśród nich bardzo często filmy i coraz częściej powtórzenia. Ale i w tym festiwalu filmów i powtórek znaleźć można na szczęście także programy wyróżniające się czy to koncepcją, czy też atrakcyjnym tematem.

W minionym tygodniu do programów, które musiały pobudzić do zastanowienia, a niejednego telewidza mogły zdenerwować, zaliczyłbym łódzkie „Cegły i paragrafy” oraz pewien fragment Magazynu Medycznego.

Program łódzki był taki jak wiele innych w telewizji, przedstawiał zło, ale nie pominął też tego co dobre, żeby ktoś, być może, nie pomyślał, iż wszystko jest niedobre. A chodziło po prostu o to, że zwłaszcza na wsi za mało jest materiałów budowlanych. Rolnicy, zrzeszający się w zespoły wypału cegły też nie mogą podołać zapotrzebowaniu wsi, wobec czego należałoby liczyć, że dopomogą cegielnie. Ale oto — jak usłyszałem — jedne cegielnie się zamykają, a inne przynoszą... straty. Niedawno urządzone zakłady produkcji pustaków, wyposażone w nowe maszyny, produkują materiały budowlane lichej jakości i nie te, na które istnieje zapotrzebowanie. A wszystko to dzieje się za sprawą polskiego patentu, którym ponoć interesowano się za granicą. Zastosowany został jednak tylko w kraju. Jeden z siedmiu ogółem, takich zakładów przynosił rocznie 2 mln zł strat, chociaż produkują najtaniej. Można więc z czystym sumieniem powiedzieć, że mamy tych zakładów akurat o siedem za dużo.

Magazyn Medyczny powrócił do swojej świętej wojny o fizjologiczne krzesła, tapczany i obuwie. Zdaniem ortopedów nasz przemysł wytwarza na ogół takie obuwie, którego noszenie prowadzi do schorzeń nóg.

W obu tych przypadkach brak decyzji jest społecznie kosztowny: zły jakościowo materiał budowlany produkuje się na skład; nosząc obuwie złych wzorów, kaleczymy sobie nogi. Czy tak wiele trzeba, żeby zrozumieć, że nie można kontynuować takiej wytwórczości? Ciekawe, jak odpowiedzą na to zainteresowani. Oby zresztą w ogóle się odezwali. Bo bywa i tak, że zainteresowani wolą milczeć w takich przypadkach, co, oczywiście, pożytku nikomu nie przynosi.

W Teatrze TV wydarzeniem tygodnia było poniedziałkowe widowisko Jarosława Abramowa „Zagłowiec, białe zagłowiec”. W swoim scenariuszu autor wykorzystał nienowity motyw literacki: spotkanie byłych kolegów szkolnych (tu po trzydziestu latach). Jednym się powiodło, innym — nie, a większość już mało co pamięta z zasad i nauk wpajanych im przez nauczyciela. I powstała pytanie: czy teraz tych ludzi jeszcze łączy coś z dawnej przyjaźni, dawnych zasad? Czy takie spotkania po latach są im potrzebne?

Sądzę, że takie myśli nawiedziły nie tylko uczestników tego teatralnego spotkania, ale także widzów. Jeśli tak, to tym większa zasługa zwłaszcza aktorów, przede wszystkim Tadeusza Fijewskiego, Stanisława Zaczeka oraz Kazimierza Opalińskiego, w roli ich profesora.

Lepiej niż poprzednie dwa odcinki serialu Andrzeja Zbycha „W imieniu prawa” udało się trzeci z kolei, zatytułowany „Bywa i tak, kapitanie”. Kapitanowi wraz z jego przyjaciółmi autorzy kazali tropić tym razem sprawców malwersacji gospodarczych. Oczywiście, zwyciężył dzielny kapitan i prawo. Ale bardziej to wynikało z przyjętych założeń autorskich niż z logiki przedstawionej widzom akcji. Nie wszystko więc się udaje nawet Andrzejowi Zbychowi, tj. tej samej spółce autorskiej, która przygotowała tak długo niezapomnianą „Ślawkę większą niż życie”. Bo bywa i tak, że dużego sukcesu nie powtarza się już nigdy.

ZASTĘPCA

Janusz włączył lampy kabinowe i żarówki sygnalizacyjne podwozia, wykonał szereg tych czynności, które towarzyszą każdemu lotowi.

Silnik zaskoczył, obroty rosły, odczuwał się w słuchawkach SD; podał współrzędne lotu. Po chwili „Lim” błysnął reflektorami wykołował na pas, kilkadziesiąt metrów za buchającą ogniem dyszą samolotu Pucusia.

Wystartowali. Ciasny krag, wyrównanie lotu; wariometr i radiokompas stwierdzały, że „Lim” wznosi się wciąż wyżej.

Na wieży, gdzie mieściło się stanowisko dowodzenia stał samotny major Greli. Z głową zadartą w górę odprowadzał niknące samoloty. Kolorowe punkciki przemykały szybko. Ale major nie opuszczał głowy. Patrzył w niebo długo jeszcze, gdy po samolotach pozostał tylko zanikający świs silników. Nikt nie widział jego twarzy, bo światło z masztu było skąpe. Nikt też nie znał jego myśli, bo się z nimi nie zdradzał. Stał na swojej wieży i tylko w milczeniu patrzył.

We wnętrzu kabiny Janusz kontrolował rzędy wskaźników; drgały leciutko. Dokoła rozlewał się mrok coraz gęstszy. Zza szybko pędzącej chmury wyłonił się naraż księżyc. Na mgniecie błysnął swoim młym światłem i zniknął. Pozostały tylko gwiazdy. Wiele gwiazd. Mrugały gęsto, nieruchome i zimne. Tylko jedna gwiazda mknęła szybko tuż nad nim. Gonił za nią na pełnych obrotach swego silnika, bo wiedział, że jest to gwiazda przyjazna — światelko sygnalizacyjne drugiego samolotu.

Koniec

Poznań, sierpień 1969 — styczeń 1970 r.

W wydaniu książkowym powieść Jerzego Korczaka „Jak na niebie, tak i na ziemi” ukaże się jesienią br. nakładem Wydawnictwa Poznańskiego.

W Meksyku decydujące mecze o awans do ćwierćfinału

Olimpia gra ze Stalą Mielec

Dzisiaj i jutro odbędą się w Meksyku ostatnie spotkania eliminacyjne o wejście do ćwierćfinału mistrzostw świata w piłce nożnej. Sytuacja w poszczególnych grupach przedstawia się następująco:

GRUPA I

Terminarz spotkań tej grupy przewiduje dzisiaj mecz ZSRR — Salwador i w czwartek Meksyk — Belgia. Wszystkie wskazuje na to, że zarówno gospodarze jak i Związek Radziecki odnoszą zwycięstwa, względnie w ostateczności zremisują i zapewnią sobie tym samym awans do ćwierćfinału. A oto aktualna tabela tej grupy:

1. Meksyk	2 3 4-0
2. ZSRR	2 3 4-1
3. Belgia	2 2 4-4
4. Salwador	2 0 0-7

GRUPA II

Tutaj sytuacja jest dosyć zagmatwana. Ostatnie mecze eliminacyjne to: Urugwaj — Szwecja i Izrael — Włochy. Może powstać taka sytuacja, że (w wypadku zwycięstwa Szwedów i drużyny Izraela) wszystkie zespoły będą miały po 3 punkty i wtedy o kolejności zadecyduje różnica bramek.

1. Urugwaj	2 3 2-0
2. Włochy	2 3 1-0
3. Szwecja	2 1 1-2
4. Izrael	2 1 1-3

GRUPA III

Może tutaj dojść do wielkiej niespodzianki w postaci wyeliminowania aktualnego mistrza świata Anglii. Dzisiaj gra Rumunia z Brazylią, a w czwartek Anglia z CSRS. Gdyby twardo grającym Rumunom udało się wygrać z Brazylijczykami, to Anglicy mogą znaleźć się za burtą tegorocznych mistrzostw świata, gdyż Czechosłowacy grają z meczu na mecz lepiej i wcale w ostatnim meczu eliminacyjnym nie stoją na straconej pozycji.

„Totek“ płaci

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 7 czerwca br. stwierdzono: 346 rozv. z 13 trafieniami — wygrane po 556 zł; 3.087 rozv. z 12 trafieniami — wygrane po 62 zł; 14.579 rozv. z 11 trafieniami — wygrane po 26 zł.

Wobec tego, że na wygrane z 10 trafieniami przypada kwota poniżej 5 zł, wygranych tych nie wyplaca się, a cała pula przeznaczona na wygrane tego stopnia przeznaczona została (zgodnie z regulaminem) na wygrane z 11 trafieniami.

W zakładach Toto-Lotka stwierdzono: 4 rozv. z 5 traf. prem. — wygrane po 659,688 zł; 75 rozv. z 5 traf. zwykł. — wygrane po 35,183 zł; 6.331 rozv. z 4 trafieniami — wygrane po 625 zł; 14.588 rozv. z 3 trafieniami — wygrane po 27 zł. Z uwagi na okres reklamacyjny (7 i 11 dni) wysokość wygranych może ulec zmianie.

Kolejne losowanie Toto-Lotka odbędzie się 14 bm. w Warszawie w przerwie meczu piłki nożnej pomiędzy drużynami Polonia Warszawa — Legia II Warszawa o godz. 16.45. (o-b)

Przetargi

Hotele Miejskie w Poznaniu, ul. Mielżyńskiego 23 — ogłaszają PRZETARG PUBLICZNY na SPRZEDAŻ POJAZDU MARKI „NYSA” — cena wywoławcza — 26.250, — zł.

Przetarg odbędzie się dnia 25 czerwca 1970 roku o godz. 11 w Hotelach Miejskich przy ul. Grunwaldzkiej 88.

Prawo do udziału w przetargu posiadają jednostki państwowe, spółdzielcze oraz osoby fizyczne, które złożą oświadczenie pisemne, że w przypadku nabycia pojazdu użytkować go będą we własnym zakresie.

Przystępujący do przetargu są zobowiązani do wpłacenia w kasie Miejskich Hoteli — Biuro Zakwaterowania w Poznaniu, ul. Głogowska 16, najpóźniej w przeddzień przetargu — wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Pojazd można oglądać codziennie na terenie Miejskich Hoteli w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 88 w godz. od 10-13.

Udane występy 4 polskich zawodników

W hali Dynamo w Berlinie rozpoczęły się 9 bm. indywidualne mistrzostwa Europy w zapasach w stylu wolnym. Ostatecznie na matce znalazło się 121 zawodników, a wśród nich sześciu Polaków.

W pierwszej serii walk z szóstki Polaków, czterech odniosło zwycięstwa, a dwóch przegrało swoje walki. Najslabiej walczył Kudełski w wadze muszej. Spotkał się on z silnym fizycznie i dobrze zaawansowanym technicznie Francuzem Gaudinot i mimo że w pierwszej rundzie prowadził 3:2, następnie rundy przegrał. Zwyciężył Francuz 9:4.

Doskonale wypadł start Żedzickiego w wadze koguciej (57 kg), który już w siódmej minucie położył rżutem przez biodro na łopatkę Szwajcara Schoedera. Polak uzyskał w pierwszej rundzie wysoką, 7-punktową przewagę, zbierając oklaski za efektowny styl walki.

Również błyskawiczne zwycięstwo odniósł w wadze piórkowej (62 kg) Godyń, kładąc na łopatkę w 4 minucie Szweda Nyberga. Spokojnie walczący Polak zademonstrował wysokie walory techniczne.

Bardzo miłą niespodzianką sprawili debiutujący w reprezentacji młodzi zawodnicy. Gawrysiak w wadze półśredniej (74 kg) wygrał po zaciekłym pojedynku z Finem Lavenonem. W wadze średniej (82 kg) utalentowany Kampik stoczył porywający pojedynek ze zwycięzcą turnieju w Budapeszcie Węgrem Deakiem. Jeszcze na minutę przed końcem walki stan punktowy był 6:6 i Węgier z ogromnym trudem zdobył w ostatniej chwili zwycięski punkt.

W wadze półciężkiej (90 kg) Kurczewski pokonał na punkty po bardzo ambitnej i zaciekłej walce reprezentanta NRF Vorbuchera.

Tak więc pierwsze walki polskich zapasników w tegorocznych mistrzostwach należy uznać za udane. (o-b)

W naszym obiektywie



Poznańscy kolarze — uczestnicy XXIII Wyciągu Pokoju spotkali się z kierownictwem Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych. Na zdjęciu: (od lewej) Zenon Czechowski, przewodniczący WKZZ Jan Mroczek, Andrzej Kaczmarek. Fot. — K. Przychodzki

Praca Nauka

Murarka i robotnika przyjmie na stałe. Zgłoszenia: Winogrody, ul. Sadkowska 20, od 16. 29176g

Uczę matematyki. Telefon 67-31-48, Strzelecka 30 m. 10. 28109g

Wykreślam w tuszu wszelkie rysunki. Tel. 301-96. 27187g

Kupno Sprzedaż

Agregat grzewczy na olej napędowy kupię. Telefon 533-48. 26458g

Sprzedam 2 piece, duże, białe kafele. Zgłoszenia: telefon 41-11-25. 28744g

Wózki dziecięce ostatnia nowość głębokie, kombinowane spacerówki, wozory prawie zastrzeżone — poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 28002g

Telewizor „Jantar” 2.000 zł, akwarium z rybkami 200 zł sprzedam. Długa 7 m. 5, godz. 9-11. 27811g

Wózki dziecięce najnowsze modele, poleca Wytwórnia Z. Janke, Dąbrowskiego 88. 28862g

Sprzedam wózek inwalidzi „Piccolo”, cena 3.000 zł. Zenon Dolata, Orzechowa, pow. Września. 1332p

Sprzedam okazjonalnie wózek „Camping” — przewoźny. Września, tel. nr 505, od godz. 7-22. 1334p

Samochody

Sprzedam Syrenę 104 przebieg 33 tys. km. Telefon 67-06-87, od godz. 16. 29101g

Auto-Service — Kraszewskiego 30, udziela 3-letniej gwarancji na zabezpieczenie antykorozyjne samochodu nowego, 2-letniej na zabezpieczenie używanego. Specjalność naprawy samochodu Syrena. 28536g

Sprzedam Warszawę Pickup, stan bardzo dobry. Kowalska, Wolsztyn. R. Kocha 44. 28614g

Wyważanie kół. Stacja Diagnostyczna, Kościelna 36. 28768g

Sprzedam Warszawę typ 223. Oglądać parking przy Al. Marcinkowskiego, po godz. 15. 29090g

Sprzedam tanią Skodę 1102. Poznań, ul. Albinów 17. 29237g

Sprzedam Warszawę 204. Ul. Kopernika 2 m. 6, godz. 9-12. 29044g

Kupię starszy typ „Volks wagen” do remontu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28826g

Przycepkę samochodową 0,5 t sprzedam. Zgłoszenia: tel. 567-49, po godz. 15. 29230g

Kupię nową Octavię 1600 MB Wartburga lub Moskwicę. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 26962g

Chevrolet w dobrym stanie, sprzedam. Jan Sienk Ostrzeszów, ul. Piastowska 34. 27149g

Lokale

Panienska pracująca poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29271g

Zamienię mieszkanie spółdzielcze M-2 we Wrocławiu — na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty 196 Wrocław „Prasa”, Podwale 62. K3854

Mieszkanie M-3, Bonin — zamienię na większe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26939g

Zwinię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, kwaterunkowe 50 m² w Nowym Tomyslu lub Świebodzinie — na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26880g

Kupię mieszkanie wyłączone 2-3-pokojowe do 90.000 zł. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 26929g

Zamienię dwa pokoje kuchnia i pokój kuchnia — na trzy pokoje kuchnia. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 26932g

2 1/2 pokoju duże, kuchnia, łazienka, balkon, 1 ptr. (Łazarz), kwaterunkowe — na pokój kuchnia, równorzędne, c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26935g

Zamienię 4-pokojowe mieszkanie, parter, piec — na M-4 albo mniejsze — kwaterunkowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26937g

Nieruchomości

Gospodarstwo 3,83 ha, buczanowej ziemi, dom 3-pokojowy, kuchnia, zabudowania, zelektryfikowane, inwentarzem, powiat Poznań 150.000 zł. Gospodarstwo 1,80 ha, zabudowania, zelektryfikowane, blisko Poznania, przy stacji, 125.000; gospodarstwo 4 hektary ziemi, hektar łąki, zabudowaniami, powiat Gniezno, 100.000 — spieszenie sprzeda Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 29312g

Sprzedam domek (2 pokoje i kuchnia z c. o.) z małym ogródkiem. Nowina, Reja 5. 26987g

Grunt rolny na warzywnictwo i budowę domu jednorodzinnego o powierzchni 3 hektarów w mieście Słupcy, woj. poznańskie, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1303p

UWAGA PANIE!

WAKACJE UPRIYJEMNIA WAM

NOWE STROJE

ZAKUPIONE

W SKLEPACH Z ODIĘŻĄ DAMSKĄ MHD

◆ przy UL. DZIERŻYŃSKIEGO 13 — PROCHOWCE, SPODNIUMY, SPODNI, KOSTIUMY KĄPIELOWE I SUKIENKI;

◆ przy UL. 27 GRUDNIA 12 — SUKIENKI LETNIE — oraz

◆ SALON MODY „TELIMENA” przy ul. Czerwonej Armii 76.

ZAPRASZAMY

i ŻYCZYMY POMYSŁNYCH ZAKUPÓW

MHD ART. WŁÓKIENNICZYMI I ODIĘŻOWYMI W POZNANIU

K4073

DYREKCJE PAŃSTWOWYCH SZKÓŁ MEDYCZNYCH POŁOŻNYCH w Poznaniu i Ostrowie Wlkp.

OGŁASZAJĄ NABÓR

na rok szkolny 1970/71.

Nauka trwa 2,5 roku.

Kandydatki ubiegające się o przyjęcie złożą następujące dokumenty:

1. podanie,
2. życiorys,
3. świadectwo dojrzałości (oryginał),
4. zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu z załączonymi wynikami badań,
5. wyciąg z aktu urodzenia,
6. zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców,
7. 3 fotografie.

Obowiązuje egzamin wstępny z higieny — ustny i pisemny.

Kandydatki mogą ubiegać się o miejsce w Domu Słuchacza i stypendium żywnościowe. Podania o przyjęcie należy składać do 20. VII. 1970 r. pod adresem PWRN Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej - Oddziału Średniego Szkolnictwa Medycznego w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 12. K3809

UWAGA PT KLIENCI!

Atrakcyjne zakupy

Tylko w okresie do dnia 30 czerwca br.

KUPUJEMY TANIEJ O 30 PROC.

WSZYSTKIE POŃCZOCHY DAMSKIE STILONOWE

ZE SZWEM

oraz

NIEKTÓRE SKARPETY MĘSKIE Z MODYŁONU.

OKAZYJNĄ SPRZEDAŻ PROWADZĄ SKLEPY

MHD, PSS, WSS, GS „Samopomoc Chłopska” oraz PDT

na terenie miasta Poznania i województwa.

POMYSŁNYCH ZAKUPÓW ŻYCZY

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

TEKSTYLNO - ODIĘŻOWE

w Poznaniu

K3922

Matrymonialne

Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz „Ve nus”, Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. K2826

Panna przystojna, materialnie niezależna, pozna pana, uczciwego rzemieślnika do lat 55. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27103g

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Restauracje Dworcowe „Wars” w Poznaniu, Dworzec Główny — przyjmą do pracy KUCHARZA.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Kadr — pokój 57 — Poznań, Dworzec Główny. K3956

Zarząd Banku Ludowego w Poznaniu — zatrudni PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH w ramach przejściowych etatów na okres do 5 miesięcy. Zgłoszenia ul. Czerwonej Armii 81, pokój 11 — codziennie w godzinach od 8-12. K3808

Dzielnice Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Poznań — Grunwald, ul. Bema 3b — ogłasza PRZETARG NIEOGRODICZONY na wykonanie — płytek chodnikowych 50x50 — szt. 8000 płytek chodnikowych 35x35 — szt. 7000 płytek chodnikowych 30x30 — szt. 30000 trylinka — szt. 7000

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Otwarcie kopert nastąpi 10 dni po ukazaniu się ogłoszenia o godz. 12 w biurze Przedsiębiorstwa przy ul. Bema 3b, pokój nr 2.

Zleceńodawca zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K3800

Przedsiębiorstwo Państwowe Warzywa-Owoce w Poznaniu, ul. Głogowska 218 — poszukuje zaraz AJENTÓW skupu opakowań szklanych z własnym zapleczem — na terenie miasta Poznania lub najbliższej okolicy.

Osobiście lub pisemnie zgłoszenia przyjmuje tut. Sekcja Kadr lub Sekcja Opakowań, ul. Głogowska nr 218 — w godz. urzędowych od godz. 8-15. K3895

† W dniu 8 czerwca 1970 r. zmarł nagle w wieku lat 64, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec i dziadek, namaszczonej Olejami św.

IGNACY KOTECKI

emeryt DOKP w Poznaniu, wykładowca Zasadniczej Szkoły Specjalnej w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 czerwca br. o godz. 17 na cmentarzu na Starejście przy ul. św. Antoniego.

W nieutulonym żalu pogrążeni

żona, córka, syn, zięć i wnuki

Poznań — Minikowo, ul. Kielecka 17. 29331g

Ostatnie przygotowania

Choć do oficjalnego otwarcia 39 MTP pozostały jeszcze cztery dni, dla niektórych wystawców - tylko dwa. Zgodnie bowiem ze zwyczajem pawiloni ZSRR i NRD udostępnione są dla dziennikarzy dwa dni przed otwarciem Targów. To też w tych właśnie ekspozycjach prace są najbardziej zaawansowane.



Na terenach targowych coraz więcej ekspozycji, coraz więcej dźwigów wydobywających ciężki sprzęt i skrzynie z towarami. Równocześnie w szeregu hal i pawilonów dobiegają końca prace przygotowawcze. Na zdjęciu - ostatnie pociągnięcia pędzlem i... stoisko można uznać za przygotowane.

Fot. - K. Przychodzki

W pawilonie radzieckim pozostały do ustawienia tylko drobniejsze ekspozycje i kosmetyka malarska wystroju plastycznego. Na powierzchni pod gołym niebem stoją już gotowe do targowego przeglądu liczne traktory i samojazdy maszyn produkcyjne ZSRR.

W pawilonie NRD wylania się już obraz bogato eksponowanej elektroniki i automatyki, która zajmuje niemal połowę wystawiennictwa naszych sąsiadów. Odkryta powierzchnia ekspozycji NRD zajęta jest już samochodami i licznymi maszynami drogowymi, które również wysuwają się na czoło w ofercie tego wystawcy.

Daleko zaawansowane są prace w pawilonie Czechosłowacji. Tutaj dużo miejsca zajmuje przemysł maszynowy.

Wystawcy, którym pozostały jeszcze cztery dni, mają swoje ekspozycje "w proszku". Niemal każdy skrawek wolnego miejsca zavalony jest pustymi skrzyniami, czy kontenerami wypełnionymi nie ustawionym jeszcze sprzętem. Wiele pracy ma więc PKS i jej dźwigi samojazdne służące do rozładunku. Dopiero za dzień - dwa w ruch pójść miotły. (zs)

na kierownicy

ZBYT RZADKO - ŚWIATŁO

Ul. Kościelna. Panuje na niej duże natężenie ruchu (m. in. linia autobusowa). Waskim gardłem dla komunikacji miejskiej jest wiadukt kolejowy na końcu tej ulicy. Wprowadzono tam swego czasu ograniczenie prędkości oraz sygnalizację świetlną. Jeżeli - jak często można to zaobserwować - nie jest respektowany znak ograniczający prędkość do 30 km/godz. - to już sprawa poszczególnych kierowców. Ale dlaczego tak często nie działa sygnalizacja świetlna, bądź pali się tylko żółte światło? (pow)

BRĄK ZNAKU

Ul. Wybickiego jest podporządkowana ul. Pradzińskiego. Niestety, nie wskazuje tego żaden znak ostrzegawczy na ul. Wybickiego, przed dojazdem do drugiej z wymienionych. Sądymy, że ta niewielka "inwestycja" jest jednak bardzo potrzebna. Im szybciej się ją zrealizuje, tym lepiej. (c)

Wieloletniemu Wyścigu Pokoju: 18.50 Muzyka i aktualności; 19.15 Dobre wieczory, zaczynamy; 19.30 Konc. chopinowski - z nagrania Świątosiwa Richtera; 20.25 Kontrasty rytmu i nastroju; 21.25 Wsi i o wsi; 21.50 Rozmowy o wychowaniu rodzinnym; 21.30 Poetycki koncert zyczeń; 22.00 Koncert Chóru a capella PR i TV w Krakowie; 22.20 Mały relaks; "Poznaj my się" - humoreska; 22.35 Mel. taneczne; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Po raz pierwszy na antenie; 0.10 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66.75 MHz: 8.35 "Filia" - córka czy pasierbica; 8.50 Wiązanka mel. z najnowszych nagrań Zespołu Orga nowego Rozgł. PR w Krakowie pod dyr. L. Licz; 9 Muzyka baletowa; 9.35 "Zielone sygnały"; 9.50 Radzieckie zespoły radiowe na naszej antenie; 10.10 W ludowych rytmach - gra Zespół Klarncistów pod kier. St. Maciejewskiego; 10.25 Rozmaitości literacko-muzyczne; 11.25 Konc. poranny; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Gra Kapela W. Surdyka; 13.25 "Nasze Muzeum"; 13.40 "Już nigdy więcej" - fragm. książki; 14.05 Gra Kapela E. Domarskiego i E. Lubiatowskiego; 14.25 Popołudniowy relaks przy muzyce; 14.45 "Błękitna sztafeta"; 15 Dobra muzyka w nowej szacie; 15.40 Z dziejów muzyki chóralnej XX wieku; 17.15 Aud. Red. Oświatowej; 17.25 Muzyka; 17.55 Radiowojna; 18.05 Gra Pion. Piętnastka; 18.10 Sonda - dźwięk, przebieg społ.-ekonomiczny; 19.15 Język francuski; 19.31 Teatr PR VIII Międzynarodowy Festiwal Przyjaźni.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz: 17.05 Quodlibet - cykl co kto lubi; 17.30 "Porwanie z lotniska" - odc. 13 pow.; 17.40 Między "Bobino" a "Olimpią"; 18 Ekspres przez świat; 18.05 Herbatka przy samowarze; 18.25 Przebieg za przebiegiem; 19 Powieść w wyd. dźwięk. "Saga rodu Forsyte'ów" - odc. 16; 19.30 Jazz na klawesynie; 19.50 Krawcowa z operetki - rep.; 20 Re miniscencje muzyczne - Wędrow

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A 10 VI 1970 Nr 136 (8180)

RADIO

ŚRODA - PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.69 MHz (do g. 17): 7.35 Koncert poranny solistów; 8.05 Dzień dobry, tu Redakcja Społeczna; 8.10 Muzyka; 8.25 Konc. Ork. PR i TV w Łodzi; 9 Dla kł. I-II; "Z muzyką na wakacje"; 9.20 "Co śpiewa Budapeszt"; 10.05 "Dzienniki" St. Zdzienickiego - fragment II; 10.25 Polska muzyka operowa; 11 Dla kł. VII-VIII; "Solo, solista, solista"; 11.20 Słuchamy polskich zesp. rozrywk.; 11.45 Publicystyka międzynarodowa; 12.25 Konc. z pol. l. 13 Dla kł. I-II; "Wycieczka" - słuch.; 13.20 Swojskie melodie; 13.40 "Wiecej, lepiej, tańiej"; 14 Reportaż literacki; 14.20 Utwory Złotana Kodaly'ego; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 "Alfa i Omega" - magazyn popularno-naukowy; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.05 "Rymy młodych"; 18.40 Relacja z Bałty-

Współpraca

WSE - „Pomet“

Dla lepszej realizacji uchwał IV Plenum KC PZPR podpisa na została ostatnio przez dyrektora Zakładów Metalurgicznych „POMET” T. Sosnowskiego i rektora Wyższej Szkoły Ekonomicznej prof. dr. R. Domańskiego umowa o współpracy naukowo-badawczej w dziedzinie rozwiązywania problemów wynikających z potrzeby zwiększenia efektywności ekonomicznej tych zakładów oraz rozwoju nauk, związanych z ekonomiką produkcji i organizacji przedsiębiorstw przemysłowych.

Zakres współpracy jest bardzo szeroki. Obejmuje on podjęcie badań naukowych przez pracowników WSE na rzecz „POMETU”, wzajemne konsultacje, kształcenie kadr dla potrzeb przedsiębiorstwa, jak i praktyczne szkolenie młodych kadr naukowych i studentów w zakładach. Przewiduje się włączenie interesującej przedsięwzięcia problematyki do tematów prac magisterskich oraz doktorskich. (b)

Telefony

Wczoraj zanotowano kilka poważniejszych wypadków drogowych. Najpoważniejszy z nich miał miejsce przy ul. Palacza, gdzie podjechał nadmierną szybkością Francuz R. A. wiechał samochodem na drzewo. Kierowca doznał wstrząsu mózgu i złamania podstawy czaszki. Trzech jadących z nim pasażerów odniosło również rany.

U zbiegu ul. Grunwaldzkiej i Jeleniogórskiej wyskoczył z szyn tramwaj linii „20”. W związku z tym nastąpiło dojeżdżanie przez 40 minut tylko do ul. Bojkowickiej, a do Junikowa kursowały autobusy. (b)

Serdeczny dar

Wychowankowie Państwowego Domu Dziecka w Kobylnicy często goszczą swoich opiekunów - Wojewódzki Związek Zrzeszeń Prywatnego Handlu i Usług, Wielkopolskie Zakłady Teletechniczne „Teletra” i żołnierzy.

Ostatnio witali swoich przyjaciół szczególnie serdecznie. Za życzenia na Dzień Dziecka odwiedzili ich miłym programem artystycznym, w którym wystąpili najmłodsi i najstarsi. WZZPH obdarował swoich podopiecznych słodyczkami i letnimi pantofelkami. Zaprzyżnieni z Domem Dziecka żołnierze od dawna przygotowywali prezent dla Barbary Adamczak - wychowanki Domu. Kwoty uzyskane z honorowego krwiodawstwa odkładali na książeczkę mieszkaniową. Zebrali ponad 10 tys. zł. W „Dniu Dziecka” st. szer. Zdzisław Chłopaś wręczył książeczkę Dorocie, siostrze Basi, której chora nie mogła sama odebrać.

„Teletra” zafundowała dzieciom całodzienną wycieczkę po Poznaniu i seans filmowy. Wizytę w Kobylnicy zapowiedziały też dziewczęta z Liceum Ogólnokształcącego nr 2, które opiekują się drużyną harcerską w Domu Dziecka. (bg)

Nagroda dla Chóru Politechniki

Od 2 do 7 bm. odbywał się w Legnicy Dolnośląski Turniej Chórów „Legnica Cantat 4”, mający charakter ogólnopolski. W turnieju uczestniczyły trzy poznańskie chóry: Chór Męski Politechniki Poznańskiej, Chór „Moniuszko” i Chór ZNP. Jak nas poinformowano w Politechnice, tamtejszy chór zrobił podczas turnieju prawdziwą furorę, zdobywając kilka nagród. Najcenniejszą jest „Brazowa Lutnia im. Jerzego Libana” - nagroda przechodnia, którą Chór PP przejął po Uniwersytecie Warszawskim. Nadto Chór ten zdobył nagrodę przewodniczącego Prezydium MRN w Legnicy i nagrodę dla najlepszego chóru męskiego.

Chór „Moniuszko” także przywoził laury w postaci nagrody za najlepsze wykonanie utworu polskiego kompozytora współczesnego. (ms)

Już zapłonęło ognisko...

Na dworze było już zupełnie ciemno, gdy z pawilonów kolonijnego ośrodka WZMot w Stupii wybiegły gromadki dzieci w zuchowych mundurkach. Pierwszy tegoroczny alarm obozowy. Co za niespodzianka! Chłód i ciemność, a oczyma jeszcze piękna ośrodkowa słońca, ale oto pojawia się „czarownik”. Z przygotowanego uprzednio stosu wyczerpuje pierwsze iskry i płomień ogniska. Zuchowe szóstki otrzymują własne nazwy. Spośród zgromadzonych przy ognisku dzieci wybrani zostają bohaterowie ich tegorocznego lata: Staś i Nel, Kali i Mea, instruktorzy przeznaczeni do Dobrej Mzimu i Wielkiego Ducha. Obozowa zabawa się rozpoczęła.

W szkołach trwają jeszcze lekcje, ale tutaj, w ośrodku kolonijno-wypoczynkowym WZMot

Wśród budowlanych

Co 44 pracownik racjonalizatorem

Bogaty jest dorobek Międzyzakładowego Klubu Techniki i Racjonalizacji Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych w Poznaniu. Prowadzi on swoją działalność od 20 lat. Pracuje w powołaniu z istniejącymi w Wielkopolsce 60 zakładami, które zatrudniają ogółem 54 000 pracowników i mają niemałe osiągnięcia w rozwoju wytwórczości i postępu technicznego w budownictwie.

W przedsiębiorstwach, zrzeszonych w klubie, zgłoszono w ub. r. 1220 projektów wynalazczych, a więc o 114 więcej niż w 1968 r. W wyniku zastosowania własnych i ob-

cych projektów uzyskano w ubiegłym roku 89 mln zł oszczędności. Twórcom projektów wypłacono wynagrodzenie w wysokości ponad 3,3 mln zł. Każdy projekt przynosił więc średnio około 89 000 zł oszczędności. O opłacalności świadczy natomiast to, że każda złotówka, wydana na rozwój ruchu racjonalizatorskiego przynosiła około 11 zł. Racjonalizatorski projekt przypadał zaś średnio na 44 pracowników.

Z wartościowych projektów znana jest „Hydrobudowa” nr 9, gdzie każda złotówka, wydatkowana na racjonalizatorskie prace, przynosiła około 70 zł. Średnia dla przedsiębiorstw zrzeszonych w Klubie wynosi 15 zł.

Doceniając wartość postępu naukowo-technicznego, zorganizowano w Klubie punkt informacji patentowej, w którym zgromadzono około 30 000 polskich i zagranicznych opisów patentowych. (b)

Szkoły życia codziennego

W tych dniach zakończył się pierwszy cykl pogadanek „Szkoły życia codziennego” przy PSS „Społem”. Celem tej szkoły było przygotowanie kobiet do organizowania życia rodzinnego w czasie, gdy w rodzinie są dorastające dzieci oraz przygotowanie do nowej roli - do radczyni dorosłych dzieci, teściowej, babci. Szkolenie trwało 72 godziny. Uczestniczki uziły, że prowadzone wykłady pomogły im w rozwiązywaniu nie tylko wielu problemów rodzinnych i trudnych spraw wychowawczych, ale i do przeanalizowania dotychczasowego postępowania.

W związku z powołaniem tego szkolenia we wrześniu br. zostanie otwarta III z kolei „Szkoła życia codziennego”. Kurs przeznaczony będzie tym razem dla młodych matek oraz dla kobiet mających zamiar wejść w związek małżeński. Wykłady prowadzone przez lektorki, socjologów oraz psychologów odbywać się będą raz w tygodniu w ciągu 6 miesięcy. Zapisy przyjmuje „Społem” Poznański Spółdzielnia Spożywców. Dział Społeczno-Samorządowy, ul. Armii Czerwonej 40, w godz. 8-13. Kurs jest bezpłatny. (bb)

Osiągnięcia SKO są zasługą przede wszystkim nauczycieli. (a)

Na Starym Mieście - pierwszy żłobek

W minionym roku Dzielnicy Opieki Społecznej na Starym Mieście opracował pełną dokumentację projektowo-kosztorysową na adaptację willi przy ul. Nowowiejskiego na żłobek. Pierwszy - nie licząc przyzakładowego żłobka przy Miejskiej Rzeźni - w dzielnicy. Pomiędzy on 60 dzieci. Prace adaptacyjne rozpoczęto w lutym br. Ich ukończenie przewidywane jest na koniec bieżącego roku. Sądząc z tempa prac wykonawczych - nowomiejskie Dzielnice Remontowo-Budowlane, które jest generalnym wykonawcą - nie zawiedzie. Obecnie wykonuje ono prace budowlane i instalacyjne. (bw)

Piwo czy ocet?

Główna historia zaczęła się od małego piwka. Małgus bawiąc w niedzielę, 24 maja w Osowej Górze, zmęczony spacerem zapragnął ugasić pragnienie. Wstąpił do restauracji „Górecka” i poprosił kelnera o butelkę piwa. Podany napój okazał się zepsuty. W drugiej butelce płyn też był skażony. Reklamacja u kelnera nie przyniosła skutku. Obrażony kelner oświadczył, że to co otrzymał sprzedać i zażądał zapłaty za dwie butelki piwa. Dla świętego spokoju klient zapłacił. Niestety, nie mógł rozmawiać z kierownikiem lokalu, bo go nie było. A prośbę o książkę życzeń po minięto milczeniem...

Chyba krótko będzie trwało to milczenie. Teraz my prosimy kierownictwo lokalu, by zgodnie z obowiązującymi przepisami wyjaśniło ową sprawę. (jk)